KAZIMIERZ MARJAN MORAWSKI
i
WŁODZIMIERZ MOSZCZYŃSKI

CO TO JEST MASONERJA

W A R S Z A W A — 1 9 3 9

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI A. PRABUCKIEGO, MIODOWA 1

KAZIMIERZ MARJAN MORAWSKI
i
WŁODZIMIERZ MOSZCZYŃSKI

CO TO JEST MASONERJA

WARSZAWA — 1939
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI A. PRABUCKIEGO, MIODOWA 1

CO TO JEST MASONERJA

Drukarnia
Edmund
Piórowicz
Warszawa
ul. Hoża 11
TEL. 9.40-69.

SPIS TREŚCI

•

K. M. Morawski:

« Masonerja jest instytucją żydowską, której historja, stopnie, godności, hasła i nauki są żydowskie od początku do końca. »

(Rabin dr. Izaak M. Wise w „Israelite of America“ z dnia 3-go sierpnia 1855 roku.)

W S T Ę P

Niniejsza praca zbiorowa ma dać odpowiedź na pytanie, postawione w jej tytule: „Co to jest masonerja?". Autor pierwszego rozdziału, W ł o d z i m i e r z M o s z c z y ń s k i, oświetla masonerję od jej wnętrza. K. M. M o r a w s k i daje obraz masonerji na ogólnym tle dziejowym z punktu widzenia historycznego, niejako z zewnątrz. Razem ma to dać czytelnikowi możność wyrobienia sobie możliwie wyrazistego obrazu masonerji.

Wszystkie cytaty pochodzą z masońskich i żydowskich źródeł; wtrącenia autorów do nich ujęte zostały w nawiasy kwadratowe.

Ilustracje do niniejszego wydawnictwa zostały zaczerpnięte z następujących źródeł: *„Enthüllte Welt-Freimaurerei"*, T a n c r e d *„Freimaurer — Aufrührer der Juden"*, L u z i o *„La massoneria e il Risorgimento italiano"*, *„Alpina"* (organ „Wielkiej Loży" szwajcarskiej), M a ł a c h o w s k i - Ł e m p i c k i „Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego", L e n n h o f f *„Die Freimaurer"*; — oraz zbiorów p. K a z i m i e r z a D ą b r o w s k i e g o.

P R Z E D M O W A

Dyskusja o masonerji w Polsce zatacza coraz szersze kręgi. Wybuchła zeszłej zimy w dobie znanej interpelacji posłów sejmowych; nabrała największego nasilenia porą letnią, a nic nie pozwala przypuszczać, by zgłuchnąć miała i zesłabnąć w otwierającym się właśnie sezonie jesiennym.

Jako jeden z tych, którzy, lat temu już kilkanaście, rzucili w Polskę hasło walki z masonerją, czuję się zobowiązany odpowiedzieć na liczne pytania, dochodzące mnie ze strony „profanów", t. j. laików mniej jeszcze odemnie „wtajemniczonych" — co to jest masonerja?

Czynię to jednak, tym razem, nie sam, ale w towarzystwie jednego z moich uczniów. Tak się bowiem dziwnie wydarzyło, że, jakkolwiek odsunięty celowo od możliwości oddziaływania bezpośredniego na audytorja naszych wszechnic, zdołałem już wykształcić kilku uczniów.

K. M. MORAWSKI

Warszawa, Wrzesień 1938 roku.

WŁODZIMIERZ MOSZCZYŃSKI

CO TO JEST MASONERJA

Masonerja, wolnomularstwo... Nikt dziś nie wątpi już o istnieniu tej organizacji, różni ją tylko sobie różnie wyobrażają. Jednym przywodzi ona na pamięć postacie w maskach, sztylety ociekające krwią i mordy skrytobójcze; innym — zaklęcia kabalistyczne, czarne msze i orgje sataniczne. Jedni uważają ją za zwykłą sektę, drudzy — za stowarzyszenie czysto polityczne.

Czem jest masonerja? Odpowiedź nie będzie łatwa. Jest bowiem masonerja zjawiskiem historycznem złożonem i wielostronnem, zrodzonem w mrokach i żyjącem do dziś przedewszystkiem pod ziemią.

I. CELE

STOWARZYSZENIE TAJNE

Masonerja jest stowarzyszeniem tajnem, t. zn. ukrywa się sama jako organizacja, ukrywa swoje loże, członków i ich czyny — konspiruje się:

« Musi się czuć masonerję wszędzie, nie powinno się jej odkryć nigdzie. » [1])

Ale to nie wszystko. Masonerja ukrywa także — co ważniejsze — naukę, którą głosi; cele, do których dąży; ukrywa swoją treść duchową.

SYMBOLIKA — PRZECHOWALNIĄ

« Sens masonerji i kierunek, w którym idzie jej praca, tworzą „tajną naukę", której wyrazem jest nasza symbolika. » [2])

« Kto chce dobrze rozumieć istotę masonerji, musi ją [tę symbolikę] dokładnie znać i brać pod uwagę. W symbolice rozwija masonerja swą najgłębszą istotę, podobnie jak Kościół w swej dogmatyce; w niej pulsuje prawdziwe życie wewnętrzne Królewskiej Sztuki. » [3])

---

1) Sprawozdanie z Konwentu „Wielkiego Wschodu Francji", 1922, s. 362.

2) Plantagenet *„Die französische Freimaurerei"*, wyd. *„Universala Framasona Ligo"*, s. 61.

3) Wolfstieg *„Werden u Wesen der Freimaurerei"*, cz. II, t. I, s. 53.

Treść duchowa masonerji ukryta jest w jej symbolice. Przez stopniowe wyjaśnianie symboli otrzymuje mason „wtajemniczenie" w „tajną naukę". „Wtajemniczenie" to jest w każdym stopniu coraz głębsze i osiąga swą pełnię na szczytach hierarchji masońskiej.

MASOŃSKA SYMBOLIKA

Główne symbole masońskie są zebrane razem na t. zw. „dywanie" [4]), który jest jednym z najważniejszych przedmiotów rytualnych loży:

« Dywan, zwany także tablicą ucznia (zwłaszcza w Obrządku Szwedzkim), znajduje się w każdej loży. Zawiera on w ramach prostokąta przedstawienie najgłówniejszych symbolów masońskich. » [5])

Masona „wtajemniczanego" przyprowadzają przed „dywan" i wyższy w hierarchji „brat" wyjaśnia mu, zgodnie z rytuałem danego stopnia, poszczególne symbole.

Cóż na „dywanie" widzimy? Pośrodku — obraz względnie plan jakiejś świątyni; po jej prawej i lewej stronie — dwie kolumny z literami *J* i *B*; u dołu — posadzkę mozaikową w czarno-białą szachownicę; dalej — kamień surowy i obrobiony oraz narzę-

---

4) Po niemiecku: *Teppich*, *Tapis*, *Lehrlingstafel*; po francusku: *Tableau*; po angielsku: *Tracing Board*, *Trestle Board*.

5) *„Allgemeines Handbuch der Freimaurerei"*, t. II, s. 454.

dzia potrzebne do obróbki i budowania, jak młot, węgielnicę, cyrkiel, pion: u góry — płomienną gwiazdę pięcio-względnie sześcio-ramienną, sznur z frendzlami i t. d.

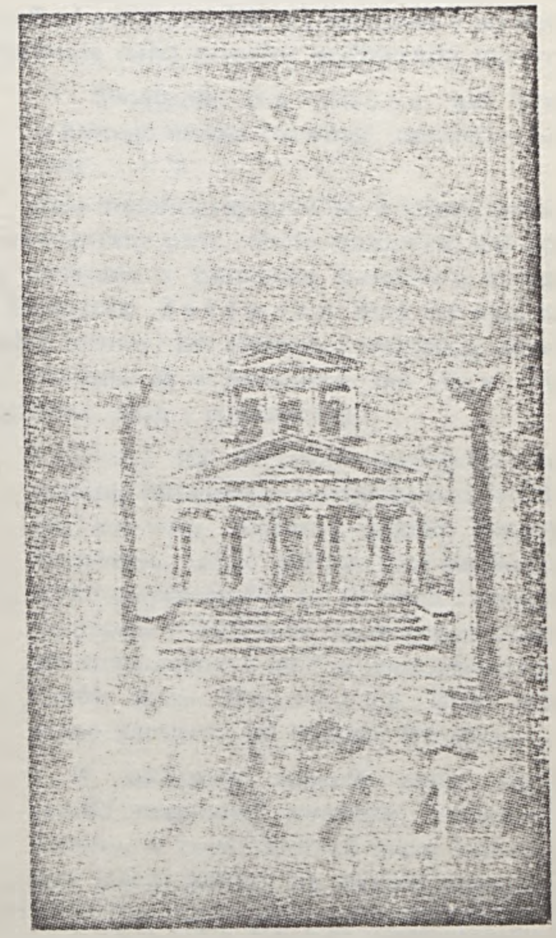
Starszy „brat" wyjaśnia przyjętemu do masonerji: „Kamień surowy" oznacza nie-masona. „Sześcian" („kamień obrobiony") — to mason. Tylko „kamień obrobiony" nadaje się do budowy, którą prowadzi masonerja. Celem tej masońskiej budowy jest świątynia człowieczeństwa przeznaczona dla zjednoczenia i zbratania całej ludzkości, bez różnicy narodowości, pochodzenia i religji. Przedstawiona jest ona pośrodku „dywanu". Pozostałe symbole są częściami względnie ozdobami tej świątyni.

Cóż to za świątynia? Posłuchajmy „brata" :

« Pomiędzy temi dwiema kolumnami i pod płomienną gwiazdą stoi „Świątynia S a l o m o n a", zbudowana i przeznaczona dla jedynego i prawdziwego Boga, jak również i dla całego żydostwa. Ona przedstawia świątynię, nad którą pracuje masonerja, a mianowicie świątynię człowieczeństwa, która w imię prawdziwej religji i moralności zjednoczy w sobie całą ludzkość. » [6])

« ...[Dlatego też ten cały] dywan bywa także nazywany obrysem i planem Świątyni S a l o m o n a. » [7])

[6]) T r e n t o w s k i *„Die Freimaurerei"*, s. 232.
[7]) *„Allgemeines Handbuch der Freimaurerei"*, t. II, s. 454.



Stary „d y w a n" m a s o ń s k i z symbolami.

Wszystkie inne symbole to przedmioty ze Świątyni S a l o m o n a lub też związane z jej budową — wyjaśniają dalej rytualne podręczniki lożowe:

> « Świątynia S a l o m o n a jest symbolem, z którego można rozwinąć wszystkie inne symbole... » [8])

Cała masońska symbolika, w której została ukryta wewnętrzna treść i istota masonerji, jest jaknajściślej związana z narodową świętością żydostwa — — Świątynią S a l o m o n a. Stąd też ona, naczelny symbol lożowy, jak również i wszystkie pamiątki po niej, otaczane są w masonerji, tak jak w żydostwie, najgłębszą czcią i poważaniem:

> « [Tym] się wyjaśnia szczególne zainteresowanie [masonerji] resztkami budowli Świątyni S a l o m o n a wiązanej całkiem materjalnie z masonerją, częste powtarzanie się kunsztownie wykonanych modeli tej budowli i przeradzająca się prawie w kult relikwij skłonność zdobywania dla nowoczesnych lóż brył kamienia z kamieniołomów króla S a l o m o n a [skąd miały być brane kamienie na budowę Świątyni]... » [9])

> « W ostatnich czasach stały się modne [wśród masonów] wycieczki lożowe do Ziemi Świętej, w czasie których praca lożowa na pełnem morzu kończy się zwykle pracą w kamie-

---

[8]) L e n n h o f f *u.* P o s n e r *„Internationales Freimaurerlexikon"*, s. 1567.

[9]) Tamże, s. 134.

niołomach [króla] S a l o m o n a w Jerozolimie. » [10])

Nie należą więc zapewne do rzadkości obrazy, gdy — naprzykład — w czasie „pielgrzymki masońskiej" do kraju Izraela spotkają się w Jerozolimie przy Ścianie Płaczu pobożny żyd i gorliwy mason, razem płaczący nad resztkami i pamiątkami wspólnej im obu świętości.

CEL MASONERJI

Naczelny cel masonerji został ukryty w jej naczelnym symbolu — Świątyni S a l o m o n a:

« Ona przedstawia świątynię, nad którą pracuje masonerja, a mianowicie świątynię człowieczeństwa, która... zjednoczy w sobie całą ludzkość. Przez tę świątynię wskazana jest zasada i cel masonerji. » [11])

« Masonerja czuje się powołana ludzkie serce jako surowy kamień obrabiać, nadawać mu formę odpowiednią jego przeznaczeniu i wstawiać je w kunsztowną budowlę Świątyni S a l o m o n a, budowlę człowieczeństwa. » [12])

« Masońska praca jest pracą drobną poszczególnego nad samym sobą (obrabianie surowego kamienia), równocześnie [zaś] jest ona pra-

---

10) Tamże, s. 1449.

11) T r e n t o w s k i *„Die Freimaurerei"*, s. 232.

12) W o l f s t i e g *„Werden u. Wesen der Freimaurerei"*, cz. II, t. I, s. 28.



Mason w czasie ceremonji przyjmowania do loży.

cą zespołową nad budową Świątyni Salomona. » [13])

Celem masonerji, nad którym cała pracuje, jest duchowa budowa żydowskiej Świątyni Salomona, która ma być — według niej — świątynią człowieczeństwa, jednoczącą całą ludzkość. Jak Chrystus zbudował Kościół, tak masonerja buduje żydowską Świątynię Salomona. Zjudaizować świat — mówiąc wyraźnie — oto cel masonerji. [14])

Nazewnątrz, na użytek świata nie-masońskiego i nisko „wtajemniczonych" „braci", głosi masonerja, że dąży do powszechnego zjednoczenia i zbratania ludzkości ponad dzielącemi ją granicami narodowemi i religijnemi. Dokonanie człowieczeństwa, spełnienie humanizmu, zjednoczenie ludzkości — to ma być jej celem.

W masonerji samej wskazuje się już wyraźniej ideał i wzór tego zjednoczenia i braterstwa: Świątynię Salomona. Jest ona dla masonów ideałem spełnionego człowieczeństwa; jest masońską świątynią, w której ma się zjednoczyć cała ludzkość.

Ale całkiem wyraźnie mówi się dopiero w złożonym tylko z żydów „Zakonie *B'nai B'rith*", który

---

13) Lennhoff u. Posner *„Internationales Freimaurerlexikon"*, s. 1543.

14) Stąd wniosek, że normalne loże nie powinny się składać w większości z żydów, których nie trzeba już przecież judaizować. Masonerja jest hodowlą sztucznego żyda.

jest „żydowskim zakonem wolnomularskim" — jak go określił sam N a h u m S o k o ł o w:

« te tysiące jednostek [żydów] są zorganizowane [w lożach „*B'nai B'rith*"]... dla interesów najwyższego człowieczeństwa, mającego być dokonanem w żydostwie i zapomocą tej olbrzymiej twórczej siły, która nam od tysięcy lat jest przekazaną, a nawet na istniejących, niezachwianych fundamentach starej żydowskiej nauki i praktyki życiowej. » [15])

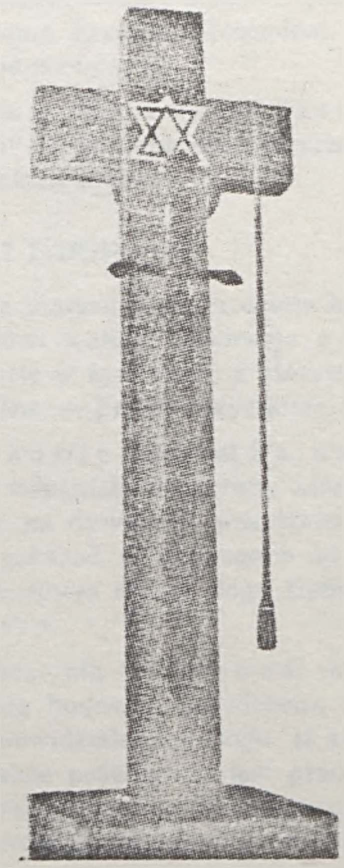
„Najwyższe człowieczeństwo", ideał humanizmu masońskiego, ma więc być — jak nas poucza „brat" z „Zakonu *B'nai B'rith*", rabin T h o n — spełnione w żydostwie, na niezachwianych fundamentach żydowskiej nauki i praktyki życiowej.

Cel masonerji, masoński humanizm, sprowadza się — mówiąc symbolicznym językiem masonów — do spędzenia wszystkich, bez różnicy narodowości, pochodzenia i religji, do Świątyni S a l o m o n a, masońskiej świątyni człowieczeństwa dla całej ludzkości.

KOŚCIÓŁ I PRZECIWKOŚCIÓŁ

Pomiędzy Kościołem, zbudowanym przez C h r y s t u s a, a żydowską Świątynią S a l o m o n a, którą buduje masonerja, istnieje przepaść nie do

15) Rabin T h o n „Nasz cel" w miesięczniku p. n. „*B'nai B'rith*", Kraków, 1.XI.28, s. 4 i 5.



Przedmiot rytualny w loży. Na miejscu Chrystusa żydowska gwiazda (zjudaizowanie Kościoła — celem masonerji).

przebycia, wre od wieków walka na śmierć i życie o „rząd dusz". Kościół wyklina masonerję w licznych bullach, masonerja walczy z Kościołem z całych sił, nazywa się sama Przeciw-Kościołem, stara się go zjudaizować od wewnątrz.

Ta walka — „Masonerja jest Przeciwkościołem" — jest charakterystyczną cechą masonerji wszystkich czasów.

POWIĄZANIE Z ŻYDOSTWEM

W swym marszu poprzez dzieje ku swemu naczelnemu celowi walczy masonerja z Kościołem, a znajduje oparcie w żydostwie, z którym zawsze była i jest powiązana — przedewszystkiem duchowo:

> « ...Jehowie budował Salomon w Jerozolimie wspaniałą świątynię, której plan znajduje się na dywanach wszystkich lóż po to, ażeby wskazać, że wymagana od masonów religijność opiera się na Bogu Hebrajczyków, na Jehowie. » [16])

> « ...[Świątynia Salomona] była pierwszą wspaniałą budowlą, poświęconą służbie jedynemu niewidzialnemu Bogu [Jahwie], któremu także poświęcona jest praca [wolno]mularzy. Około dywanu [ze Świątynią Salomona] gromadzą się masoni, jak około Przenaj-

[16]) *„Allgemeines Handbuch der Freimaurerei"*, t. I, s. 502.

świętszego, z którego mają czerpać i wynosić strawę dla ducha i serca. » [17])

Prawie wszystkie obrzędy masońskie, tworzące rytuał, dadzą się odnieść do żydowskiego kultu religijnego:

« Ponieważ także nasze zwyczaje nawiązujemy bezpośrednio do żydowskiego kapłaństwa, można więc nasz zwyczaj nakrywania głowy [a w nakryciach na głowie „pracują" masoni w loży] wyjaśnić jako znak, że mamy stanowić świętą kapłańską gminę [żydowską] » —

— stwierdza „brat" G l o e d e. [18])

Fartuszek masoński, który noszą w czasie „pracy" lożowej wszyscy masoni, jest wyraźnem nawiązaniem do fartuszków dawnych żydowskich kapłanów; przy „wtajemniczaniu" odpowiednie „instrukcje" wyraźnie nawiązują do II Księgi M o j ż e s z a (28; 42 i 43):

« Poczynisz im też przewiązki lniane, aby zakryli ciało sromoty swej od biódr aż do udów. A będą ich używać A a r o n i synowie jego [19]), kiedy wchodzić będą do Przybytku Pańskiego [20]), albo gdy przy-

17) Tamże, t. II, s. 454.

18) H a s s e l b a c h e r *„Entlarvte Freimaurerei"*, t. I, s. 15.

19) Kapłanami mogli być tylko potomkowie A a r o n a. (Przyp. nasz.)

20) Arka Przymierza, zanim została umieszczona w Świątyni S a l o m o n a, była przechowywana w Przybytku Pańskim. (Przyp. nasz.)



Cesarz niemiecki Wilhelm I w fartuszku masońskim.

przystępują do ołtarza, aby służyli w świątyni... »

Rabini żydowscy posiadają w masonerji specjalne znaczenie. Oni wiedzą, jaką drogą należy kroczyć do Świątyni Salomona. Są z racji swej godności w żydostwie niejako duchowymi przewodnikami.

Zdziwiło się, nieświadome istoty rzeczy, pismo żydowskie, kiedy się dowiedziało o masońskiem „nabożeństwie" w bóżnicy i kazaniu rabina do masonów:

> « Bardzo rzadkie nabożeństwo odbyło się w niedzielę 26 marca b. r. w synagodze reformistów *Emanuel Temple* w Montreal, gdy „Loża Koryncka" w świątyni tej odprawiała swoją religijną służbę. O ile sobie możemy przypomnieć, jest to pierwszy wypadek w Kanadzie czy U. S. A., że nabożeństwo wolnomularskie odbyło się w żydowskiej bóżnicy przy wspólnym udziale żydów i chrześcijan. Nabożeństwo zostało odprawione pod kierunkiem poważanego brata, rabina M. J. Merrita, który wygłosił natchnioną mowę o wolnomularstwie: „Nie ma odpowiedniejszego miejsca — powiedział mówca — któreby bardziej nadawało się na odprawianie obrzędów masońskich, jak to, ponieważ wolnomularstwo jest nierozłącznie związane z historją tego ludu, do którego ta świątynia należy. Wolnomularstwo zrodzone jest z Izraela!" » [21])

[21]) *„Yewish Guardian"*, 12.IV.1922.

Nie jest to jednak wcale tak rzadkie „nabożeństwo", jak to się wydaje żydowskiemu dziennikarzowi. Masońska „służba boża" w bóżnicach i kazania rabinów do masonów należą do stałych obrzędów, szczególniej kultywowanych w „prawowiernej" masonerji anglosaskiej:

« ...w Ameryce takie kazania wielokrotnie miały miejsce także w synagogach, przyczem duchowni żydowscy przemawiali do osób należących do różnych wyznań » —

— stwierdza *„Internationales Freimaurerlexikon"*, wydany w 1932 r. (s. 1238).

Odwrotnie — świątynia masońska udziela także gościny rabinom i żydowskim obrzędom religijnym:

W rosyjskim dzienniku, nie kryjącym swych sympatyj do masonerji, *„Siewodnia"*, znajdujemy fotografję żydówki, a pod fotografją podpis:

« Annie Kleinfeld, pierwsza w Anglji kobieta, której ślub odbędzie się w świątyni masońskiej. »

« Ślub odbędzie się dnia 24 czerwca w nowej świątyni londyńskiej; ponieważ jednak Annie Kleinfeld jest żydówką, przeto ślubu udzielą rabini: londyński Farber i rabin Cardiffu — Jerewicz. » [22])

Jest więc masonerja do dziś związana z synagogą. Świątynia Salomona, która ma zjednoczyć

[22]) „Gazeta Warszawska", 8.VI.1934.



„Kolegjum Wielkich Dostojników" szwajcarskiej „Wielkiej Loży Alpina" na „Wielkiem Zgromadzeniu" w Baden w czerwcu 1937 roku.

— według masonerji — całą ludzkość, łączy je razem. Cel jest wspólny:

> Rozproszenie uczyniło z żydów naród kosmopolitów. Będąc jedynym narodem kosmopolitycznym, zmuszeni są do działania i działają jako rozczynnik wszelkich różnic narodowych i rasowych. Głównym ideałem judaizmu nie jest bynajmniej połączenie żydów pewnego dnia dla celów separatystycznych, ale przeniknięcie całego świata żydowskiem nauczaniem i wchłonięcie przez Światowe Braterstwo Narodów — wyolbrzymiony judaizm — wszystkich ras i religij. »[23])

Odbudowa duchowa Świątyni Salomona jest naczelnym celem wojującego żydostwa, celem spaczonego mesjanizmu żydowskiego, który głosi, że przyjdzie Mesjasz i da żydostwu, „narodowi wybranemu", władzę nad światem nie-żydów. Świątynia zaś Salomona, ten masoński ideał i wzór świątyni człowieczeństwa dla całej ludzkości, była tak urządzona — podają to nawet podręczniki lożowe — że jej wnętrze przeznaczone było wyłącznie dla żydów, a dla innych narodów — w języku Talmudu: dla pogan — podwórze!

Spaczony mesjanizm żydowski wydaje się być ostatecznem źródłem inspiracyjnem tego, co masonerja w istocie swojej głosi i wyznaje i do czego dąży. Zasadnicza bowiem treść duchowa dzisiejszej ma-

---

23) *„Jewish World"*, 9.II.1883.

sonerji sięga swemi początkami daleko wstecz, o wiele dalej niż jej dzisiejsze formy organizacyjne. „Faryzeusze" w Palestynie — powtarzamy za K. M. Morawskim — „Gnoza" w Aleksandrji, „Kabała" w Hiszpanji, „humaniści" we Włoszech, „reformatorowie" w Niemczech, „encyklopedyści" we Francji, „deiści" w Anglji, aż do właściwych wolnomularzy — oto niektóre etapy na przestrzeni dziejów, w których przejawiają się myśli i koncepcje, nazywane dziś masońskiemi.

To powiązanie masonerji z żydostwem — „Masonerja jest żydowską" — jest drugą charakterystyczną jej cechą.

II. REALIZACJA

PROGRAM POLITYCZNY MASONERJI

Z celu ogólnego masonerji wynikają aktualne programy jej działalności w poszczególnych dziedzinach życia.

Latami przełomowemi dla masonerji były lata wielkiej wojny. W ostatecznym jej wyniku osiągnęła ona pełnię władzy politycznej we wszystkich prawie państwach. Na kongresie wersalskim tryumfowała niepodzielnie wespół z żydostwem i rozgromiła ostatecznie państwa i narody katolickie:

Katolicką Austrję wreszcie powaliła; katolicką Bawarję i inne państwa niemieckie — powtarzamy za B. Chełmińskim — zepchnęła do roli prowincyj pod władzą protestanckich Prus; katolickich Chorwatów oddała pod panowanie prawosławnych Serbów; katolickich Słowaków wtłoczyła do zlaicyzowanych i husyckich Czech; katolickie Węgry okroiła na rzecz prawosławnej Rumunji; katolickie Włochy odsunęła od podziału kolonij; jedynie katolicka Polska zbuntowała się jej władzy i w krwawych powstaniach wywalczyła sobie granice — musiała jednak wkrótce znowu krwawo się zmagać — jakgdyby za karę.

Osiągnąwszy pełnię władzy, rozpoczęła masonerja realizację swoich celów, rozpoczęła urzeczywistniać dawno upragnione bratanie i jednoczenie ludzkości „na podwórzu Światyni Salomona":

« Nadejdzie dzień, kiedy u wszystkich ludów, które nie miały ani XVIII-go wieku ani 1789 roku, runą monarchje i religje. Ten dzień nie jest już daleki. To jest dzień, którego oczekujemy... Wtedy nie będzie już podziałów i granic krajów, dzielących dziś masonerję; to jest pełen blasku ideał przyszłości, który mamy przed oczyma. Naszą rzeczą jest przyspieszyć dzień powszechnego zbratania. » [1])

Celem politycznym masonerji, który sobie wytknęła na długo jeszcze przed wojną, a który po wojnie zaczęła w szybkiem tempie urzeczywistniać, była demokratyczna Republika Światowa:

« Proklamujemy Republikę Światową, skasowanie granic, istnienie jednego jedynego prawa: prawa człowieka, które ogłosili nasi chwalebni poprzednicy z Wielkiej Rewolucji » —

— ogłasza hiszpański „brat" Lozano na światowym kongresie w Rzymie w 1914 r. [2])

Na drodze do utworzenia Republiki Światowej w pierwszym rzędzie stworzono instytucję międzynarodową, którąby w odpowiednim momencie mogła się przekształcić na rząd Republiki Światowej, a następnie rozpoczęto przekreślanie i kasowanie wszelkich granic: religijnych, językowych, narodo-

1) Sprawozdanie z międzynarodowego Konwentu masońskiego, 1889, s. 147.

2) Blume *„Das politische Gesicht der Freimaurerei"*, s. 91.

wościowych, gospodarczych, ustrojowych i politycznych — chwilowo drogą stopniowego realizowania, gdy droga bezpośrednia i krótsza — przez światową rewolucję (*„weltoktober"*) — nie wszędzie się powiodła. O drodze tej jednak nigdy nie zapomniano, pozostawiając przygotowanie jej mniej lub więcej konsekwentnym „wyznawcom" Mordochaja Marksa.

LIGA NARODÓW

Instytucją, która ma w przyszłości przekształcić się na rząd centralny masońskiej Republiki Światowej, jest — a właściwie: miała być — Liga Narodów. Utworzenie jej zostało postanowione na międzynarodowym kongresie masońskim w Paryżu w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1917 r., a projekt jej organizacji był już uprzednio opracowany przez „Wielki Wschód Francji" i przyjęty na wewnętrznym kongresie masońskim 14 i 15 stycznia 1917 r. Na widomy znak masońskiego pochodzenia Ligi jej zgromadzenia są otwierane uroczystem uderzeniem młota — ceremonjałem zapożyczonym bezpośrednio z rytuału lożowego i znakiem zrozumiałym dla „wtajemniczonych" „braci".

« Zapewne, w jednym punkcie mają rację ludzie, którzy domyślają się związku między Ligą Narodów a masonerją. Liga Narodów jako taka wypłynęła z masońskiej koncepcji... To jest aktywem masonerji, z którego może być dumna » —

— stwierdza E u g e n L e n n h o f f, wybitny mason. [3])

Wybitny zaś żyd, I z r a e l Z a n g w i l l, przedstawia Ligę Narodów jako wypływającą „w istocie swojej z natchnienia żydowskiego" [4]).

« Liga Narodów — to dawny ideał żydowski. Dopiero w naszych czasach ten ideał nacjonalizmu i internacjonalizmu zarazem został zrozumiany przez świat. Żydzi pielęgnowali go od trzech tysięcy lat. Wyszedł on z judaizmu i zawarty jest w większości głównych pouczeń naszego prawa i naszych proroków » —

— wyjaśnia inny żyd, S a m p f e r. [5])

Gdy zastanawiano się, gdzie wybrać siedzibę Ligi Narodów, żydzi zgłosili Jerozolimę:

« Liga Narodów, to nieskazitelne dziecię ducha Izraela, powinno żyć i oddychać powietrzem swego rodzica. Liga Narodów powinna mieć siedzibę we wnętrzu murów i wśród wież miasta pokoju, Jerozolimy. » [6])

Zapewne ze względów geograficznych wybrano jednak Genewę. —

« Pojęcie „Ojczyzny" jest przestarzałe. Musi

3) „*Wiener Freimaurerzeitung*", 1927, nr. 6.

4) H e e k e l i n g e n „Izrael", s. 99.

5) F l e i s c h h a u e r „*Gerichts - Gutachten zum Berner Prozess*", s. 106.

6) T o v Y a c o e l „*Israël. réflexions sur la grande guerre*", s. 25.

być zastąpione przez „Ojczyznę Światową", rządzoną przez organ w rodzaju Ligi Narodów. Dzisiejsza Liga Narodów składa się prawie wyłącznie z Braci, a więc masonów, którzy rozumieją, że nacjonalizm się przeżył » —

— ogłasza kongres masoński w Belgradzie w 1926 r., w momencie wstępowania Niemiec do Ligi Narodów. [7])

« Gmach, który z takim trudem wzniosły delegacje żydowskie z Ameryki i Anglji w Paryżu w 1919 r. [Kongres Wersalski], zawaliłby się, gdyby Liga Narodów upadła. » [8])

ETAP WSTĘPNY

W dążeniu do zjednoczenia całej ludzkości „na podwórzu Świątyni S a l o m o n a" wprowadzono przedewszystkiem w państwach ustrój demokratyczny, w którym rzeczywistemi ośrodkami władzy stały się ukryte loże masońskie. Dla ułatwienia zaś dalszych prac nad „powszechnem zbrataniem ludzkości" położono specjalny nacisk na całkowite opanowanie polityki zagranicznej oraz spraw wychowania i kultury poszczególnych krajów. Pełna demokracja ze specjalnie rozwiniętą propagandą pacyfizmu (rozbrojenie materjalne i moralne) z jednej strony, a nowe prawodawstwa małżeńskie, propaganda ogranicza-

7) B l u m e „*Das politische Gesicht der Freimaurerei*", s. 146.

8) W o l f „*Wake up Australia*", s. 20.

nia urodzin, „ułatwione" życie i t. p. z drugiej — miały wyniszczyć poszczególne narody i państwa fizycznie i duchowo.

Niwelowanie różnic religijnych rozpoczęto m. inn. od wzmożenia propagandy bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa i rotarjanizmu [9]) oraz — ataków na Kościół przez popieranie sekt i judaizowanie go od wewnątrz.

W dziedzinie językowej udzieliły loże szerokiego poparcia „międzynarodowemu językowi" *esperanto,* płodowi żyda, L u d w i k a L a z a r a Z a m e n h o f a. Opornych zaś czy leniwych masonów, którzy niezbyt chętnie garnęli się do nauki, zastraszono... łaciną:

« Jeżeli tym językiem [„międzynarodowym"]

---

9) *„Rotary International"* (= „Rotarjańska Międzynarodówka" — w dosłownem tłumaczeniu) z centralą w U. S. A. głosi w swej ideologji spaczoną tolerancję, stawiającą na jednym poziomie fałsz i prawdę, uważającą za jednakowo słuszne i godne szacunku wszystkie religje. Kościół Katolicki zrównywa z sektami. Prowadzi to w rezultacie do obojętności religijnej. Od roku — około — 1920 *„Rotary Club'y"* poszczególnych państw, najniższe komórki organizacyjne „Rotarjańskiej Międzynarodówki", pozostają — poza ideologiczną — w organizacyjnej już zależności od masonerji: nad ich działalnością czuwają specjalne loże masońskie, wyłonione z łona masonerji powszechnej, t. zw. *„Rotary Lodges"*, złożone z „wtajemniczonych" członków *„Rotary Club'ów"*, a ujawnione i zdekonspirowane w Anglji. „Rotarjańska Międzynarodówka" posiada prócz celów w dziedzinie duchowej specjalne jeszcze cele w dziedzinie gospodarczej.

nie będzie *esperanto,* to będzie nim łacina. Czy wy, masoni „Wielkiego Wschodu Francji", skłonni jesteście popierać rozszerzanie się łaciny, czy też wolicie zastąpić ją językiem nowym? » [10])

Przypomina to grożenie djabłu święconą wodą.

PANEUROPA

Etapem pośrednim na drodze do realizacji Republiki Światowej miały być Stany Zjednoczone Europy, t. zw. „Paneuropa". Zadaniem jej miało być skasowanie granic gospodarczych i narodowościowych, aby — po osiągnięciu tego — skasować granice polityczne między państwami i utworzyć ostatecznie Republikę Światową.

„Führer'em" i „apostołem" Paneuropy został hr. R i c h a r d N i k o l a u s C o u d e n h o v e - K a l e r g i, członek wiedeńskiej loży *„Humanitas"* i kapituły — zrzeszenia masonów 18-go stopnia, t. zw. „Różokrzyżowców", w „Obrządku Szkockim Dawnym Uznanym" — p. n. *„Kapitel Mozart im Tale von Wien"* w Wiedniu. Ojcem jego był austrjacki hrabia, H e i n r i c h C o u d e n h o v e - K a l e r g i, matką — Japonka A o y a m a. Urodził się w Tokjo w 1894 r., ożenił — z żydowską aktorką I d ą R o l a n d, z domu K l a u s n e r.

---

10) Sprawozdanie z Konwentu „Wielkiego Wschodu Francji", 1923, s. 67.

Centrala przygotowawcza i propagandowa Paneuropy została utworzona w Austrji. W Stanach Zjednoczonych A.P. powstał komitet pomocniczy, założony przez loże amerykańskie z bankierem żydowskim, F e l i k s e m W a r b u r g i e m i b. posłem żydowskim do Kongresu, S t r a u s s e m na czele. We Francji ożywioną propagandę prowadził A. B r i a n d, E. H e r r i o t (który wygłosił w Sorbonie cykl wykładów o Paneuropie) i J. R o m a i n s [11]). W Niemczech działał w tym kierunku minister spraw zagranicznych Rzeszy, G. S t r e s e m a n n ze swą małżonką, żydówką, z domu K l e e f e l d.

« Czyż nie z łona masonerji wytrysnęła iskra, co spowodowała wyklucie się Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy i wszystkich instytucyj międzynarodowych, co tworzą znojny, ale owocny zarys Stanów Zjednoczonych Europy, a może i świata? » [12])

Znakiem Paneuropy został czerwony krzyż „Różokrzyżowców" — taki sam jak ten, który odkrył K. M. M o r a w s k i na pieczęci „Bractwa Wrogów Wstrzemięźliwości" A u g u s t a M o c n e g o.

Zadaniem konkretnem Paneuropy było skasowanie gospodarstw narodowych poszczególnych państw, a utworzenie jednego wielkiego gospodarstwa międzynarodowego, w którym pojedyncze państwo

[11]) Obecnie przezes *„Pen-Club'ów"*.

[12]) Sprawozdanie z Konwentu „Wielkiego Wschodu Francji", 1932, s. 111.

byłoby nastawione na produkcję jednego rodzaju, uzupełniając swoje potrzeby w innych dziedzinach wytworami pozostałych państw. Przemysł miał być upaństwowiony i skartelizowany celem racjonalnego podziału produkcji w skali międzypaństwowej, gospodarstwa zaś rolne — uprzemysłowione i zracjonalizowane w oparciu o międzynarodowy kapitał; sprawami finansowemi miał się zajmować centralny międzynarodowy bank. W ten sposób poszczególne państwa zostałyby całkowicie uzależnione, „zjednoczenie powszechne" w dziedzinie gospodarczej zostałoby spełnione.

Elitą fachową, przygotowującą to „zjednoczenie", a w przyszłości i elitą kierowniczą w powszechnem gospodarstwie międzynarodowem — poza specjalnemi zespołami lożowemi — mieli być w planach masonerji przedewszystkiem członkowie *„Rotary Club'ów"*. Opanowanie bowiem życia gospodarczego poszczególnych państw jest celem w dziedzinie gospodarczej „Rotarjańskiej Międzynarodówki".

Po opanowaniu gospodarczem poszczególnych państw, miała jeszcze Paneuropa spełnić dyskretnie ważne zadanie: skasować różnice narodowościowe. W planach gospodarczych mówiło się, iż dla zracjonalizowania gospodarstwa światowego należy „racjonalnie" rozmieścić siły robocze, należy przeprowadzić „racjonalne" ich przesiedlenie, które „musi być sprawiedliwe" i w równym stopniu obejmować wszystkie państwa. Projektów podobnych było więcej. Nabierają zaś one dopiero wtedy właściwego znaczenia,

gdy się dowiemy, że ideałem przyszłego obywatela Paneuropy był rasowy mieszaniec (a żydzi, jako „naród wybrany" i „rasa specjalna", zająć mieli w Republice Światowej stanowiska kierownicze):

« Nadchodzący człowiek przyszłości będzie mieszańcem. Dla Paneuropy życzę sobie eurazyjsko-negroidalnej rasy przyszłości, aby osobowości zapewnić różnorakość. Przywódcami mają być żydzi, ponieważ dobrotliwa Opatrzność obdarzyła Europę żydami, jako nową rasą szlachecką z łaski Ducha » —

— wyznaje otwarcie wódz Paneuropy, hr. Coudenhove. [13])

Tu tkwi może także wyjaśnienie, dlaczego w dzisiejszych czasach wszelkiego rodzaju mieszańcy, a specjalnie mieszańcy żydowscy („połączenie kongenjalne"), zajmują w wielu państwach i instytucjach ważne i kluczowe stanowiska i są na każdym kroku uprzywilejowani. Stwierdzenie, że są to „nadchodzący ludzie przyszłości" masońskiej Republiki Światowej, tłumaczy — zdaje się — wiele.

PRZETRWAĆ

Tak — w ogólnych zarysach — wyglądały masońskie „sny o potędze" i ich wstępna, po wojnie, realizacja. Nadszedł jednak okres odrodzenia narodowego, zbudził się zdrowy instynkt. Nadszedł

13) *„Wiener Freimaurerzeitung"*, 1923, nr. 9/10.

„zmierzch Izraela", a z nim — zmierzch masonerji, jego czynnika pomocniczego.

Walka z żydostwem rozgorzała dziś z niebywałem napięciem. Masońskie plany przyszłości się walą. Jedyną dziś troską żydostwa i masonerji jest przetrwać.

III. STRUKTURA

LOŻE

Najniższą komórką organizacyjną w masonerji jest loża. Nazwą tą określa się zarówno miejsce zebrań i „pracy“ pewnego zespołu masonów, jak również i sam zespół. W ścisłej nomenklaturze masońskiej termin „loża“ oznacza komórkę organizacyjną, złożoną wyłącznie z masonów trzech pierwszych stopni, zespoły wyższe nazywają się odmiennie. Loże trzech pierwszych stopni bywają także często nazywane lożami symbolicznemi lub niebieskiemi, albo lożami św. J a n a.

Nazwa „loża“ pochodzi z hebrajskiego i związana jest ze Świątynią S a l o m o n a. Wyjaśnia to dokładnie mason, rabin B o r c h a r d t:

> « Bardzo dużo napisano o znaczeniu słowa „loża“. Pochodzi ono od hebrajskiego słowa *„liszche“* i znaczy „pokój przyległy“. „Dom Boży“ czyli Świątynia S a l o m o n a miała oprócz trzech istotnych części albo pomieszczeń specjalnie dużo „pokojów przyległych“ (lóż) do określonych celów. Dlaczego zakon masoński wybrał nazwę „loża“, a nie „Świątynia“ albo „Dom Boży“ tłumaczy się w ten sposób: „Prawdziwa Świątynia“ albo „Dom Boży“ może być tylko na górze Morja [na której była zbudowana Świątynia S a l o m o n a], gdzie można sobie pomyśleć pion do „Niebiańskiego Jeruzalem“ czyli do „Duchowego Syjonu“, a więc do pałacu „Wielkiego Budowniczego Wszechświata“. Dlatego wszystkie miejsca, odległe od [góry] Morja, muszą otrzymać — bo nie mogą inaczej — tylko nazwę „pokoje przyległe [do Świątyni S a l o m o n a]“ — loże » [14])

Nowa loża może być założona tylko przez istniejącą już organizację masońską (np. „Wielką Lożę“), która udziela jej swego patentu. Wówczas dopiero nowopowstała loża staje się regularną i uznaną. W ten sposób loże całego świata są ze sobą w pewnej łączności organizacyjnej. Loże nieuznane zwą się pokątnemi.

Pracami loży kieruje zarząd — rozmaicie, nieraz bardzo szumnie w loży nazywany — z „Mistrzem Katedry“ na czele.

WIELKIE LOŻE I WIELKIE WSCHODY

W poszczególnych krajach istnieją loże, są to jakgdyby poszczególne stowarzyszenia. Nad pewną ilością lóż w granicach — zazwyczaj — jednego państwa stoi „Wielki Wschód“ albo „Wielka Loża“, która jest centralną organizacją lóż masońskich w danym państwie i stanowi dla nich bezpośrednią władzę administracyjną.

Z tego, co wiemy dotychczas o masonerji, zdaje się wynikać, iż „Wielką Lożę“ od „Wielkiego Wscho-

---

[14]) M i l l e r *„Freimaurerei“* w *„Handbuch der Judenfrage“*, 1933, s. 221.

du" różniła dawniej głównie taktyka i sposób dochodzenia do władzy. „Wielki Wschód" dochodził do władzy głównie przez organizowanie mas, przez rewolucje, „od dołu"; był w działaniach i aktualnych programach radykalniejszy, kroczył najczęściej drogą nielegalną. „Wielka Loża" dochodziła do władzy przez organizowanie ludzi na wpływowych stanowiskach, przez wpływy „od góry"; była w działaniach i aktualnych programach ostrożniejsza i łagodniejsza, kroczyła drogą bardziej legalną. Po dojściu do władzy nie było zasadniczych różnic organizacyjnych między „Wielkim Wschodem" a „Wielką Lożą", lecz można powiedzieć, że siłą przyzwyczajenia, tradycji nawet, czy też poprostu doświadczenia „Wielka Loża" była w swojej taktyce może nieco ostrożniejsza od „Wielkiego Wschodu".

W krajach, gdzie masonerja istnieje już od dawna, nazwa „Wielka Loża" czy „Wielki Wschód" jest zazwyczaj tytułem, dziedziczonym „po przodkach" i dzisiaj różnica w działaniu pomiędzy „Wielkiemi Lożami" a „Wielkiemi Wschodami" jest w znacznej większości wypadków prawie niedostrzegalna. Obie te organizacje posługują się dziś obiema wyżej wspomnianemi metodami taktycznemi: „od góry" i „od dołu", zależnie od potrzeby. Terminy organizacyjne „Wielka Loża" i „Wielki Wschód" są już dzisiaj terminami jednoznacznemi, synonimami — są nazwami masońskich organizacyj trzech pierwszych stopni w poszczególnych krajach, przyczem daje się

zauważyć dążność do ujednostajnienia nazw i używania tylko terminu „Wielka Loża".[15])

„Wielka Loża" składa się z delegatów podległych sobie lóż, między którymi często bywają „Mistrzowie Katedry", i działa w analogicznych formach, jak loża. Pracami „Wielkiej Loży" kieruje zarząd z „Wielkim Mistrzem" na czele; zbiera się ona w określonych terminach na „Wielkie Zgromadzenia".

W każdym państwie winna zasadniczo istnieć tylko jedna „Wielka Loża", a wszystkie loże symboliczne winny jej podlegać. Jednakże w wyniku historycznego rozwoju istnieje w niektórych krajach po kilka organizacyj masońskich, w U. S. A. np. każdy Stan posiada swoją „Wielką Lożę".

OBRZĄDKI ZWANE TAKŻE RYTAMI

Ponad trzema tradycyjnemi stopniami: „Ucznia", „Czeladnika" i „Mistrza", które są jednakowe w lożach całego świata, istnieją t. zw. stopnie wyższe. Ich ilość oraz rodzaj, jak również sposób organizacji masonów wyżej „wtajemniczonych", nie jest jednolity, lecz zależy od obrządku (rytu), jaki w danym czasie i miejscu obowiązuje.

Co to jest obrządek?

---

[15]) Należy odróżniać ogólne pojęcie organizacyjne „Wielki Wschód" od organizacji masońskiej we Francji, „Wielkiego Wschodu Francji". O nim patrz niżej podtytuł „Masonerja anglosaska i masonerja francuska".

Masonerja — jak już powiedzieliśmy — jest organizacją tajną. Ukrywa swoich ludzi i swoje „nauki". Do ukrycia „tajnych nauk" służy masonerji jej symbolika. T. zw. „wtajemniczenie" polega na wyjaśnianiu symboli [16]). „Wyjaśnianie" to odbywa się w uroczysty sposób, z odpowiedniemi ceremonjami i specjalnemi obrzędami, silnie oddziaływując na słabsze psychicznie jednostki i urabiając je duchowo. „Wtajemniczenie" to jest w każdym stopniu — oczywiście — tylko częściowe, a zupełne — można przypuszczać — w stopniach najwyższych, po możliwie pełnem zjudaizowaniu nie-żyda. Ceremonje i obrzędy przy „wyjaśnianiu" tworzą to, co nazywamy rytuałem.

Symbolika wszystkich stopni, a ściślej mówiąc — układ i kolejność symboli (gdyż główne symbole są we wszystkich lożach takie same) oraz rytuał wszystkich stopni tworzą razem pewien zamknięty system, system poznawania „tajnej nauki" i urabiania duchowego. System ten właśnie nazywamy obrządkiem albo rytem. Jeżeli organizację masońską (np. „Wielką Lożę") przyrównamy do szkoły, a treść duchową masonerji do tego, co się w tej szkole uczy, to obrządek będzie metodą, systemem nauczania. Szkoła, ucząc, jednocześnie wychowuje w odpowiednim kierunku. Masonerja, „wyjaśniając", wychowuje także w określonym duchu — judaizuje.

16) Ostatnie, najwyższe stopnie w obrządku są t. zw. stopniami administracyjnemi. „Wtajemniczenie" do nich polega na stopniowem wyjaśnianiu tajemnic administracyjnych i organizacyjnych masonerji jako całości.

Obrządek, sposób „wtajemniczania" (judaizowania), musi być przystosowany do poziomu umysłowego adepta i jego mentalności. W inny sposób trzeba było judaizować ludzi w XVIII w., a w inny — dzisiaj; w inny — ludzi o wysokim poziomie umysłowym, a w inny — prostsze umysły. Dalej: w inny sposób trzeba judaizować katolików o rozbudzonem poczuciu narodowem, a w inny — narody protestanckie, zjudaizowane już częściowo na innej drodze. Stąd obrządki masońskie muszą się zmieniać z czasem, musi ich być w każdym czasie kilka; muszą się one przystosowywać do wymagań chwili i środowiska.

To też inne były obrządki dawniej, inne są dzisiaj. Stare obrządki kasuje się, nowe ustanawia. Inne dzisiaj mamy obrządki w krajach protestanckich, inne — w katolickich. W Anglji t. zw. „Obrządek angielski" ma zasadniczo 3 stopnie z pewnemi dodatkami, a w krajach katolickich, jak Polska, Francja, Włochy — mamy obrządki aż o 33 stopniach. Anglikom, już zjudaizowanym częściowo przez protestantyzm, można podawać „naukę masońską" w większych dawkach, szybciej; Polakom i innym katolikom — trzeba dozować ostrożniej i wolniej.

Obrządki masońskie w zasadzie nie zwalczają się i nie konkurują ze sobą. Ale były w historji masonerji wypadki, kiedy zwolennicy obrządku, skazanego

na skasowanie przez „Nieznanych Przełożonych", nie chcą przejść na inny obrządek. Wtedy powstaje chwilowe zamieszanie i czasowa walka.

OBRZĄDKI A WIELKIE LOŻE I WIELKIE WSCHODY

Podział na obrządki w masonerji możnaby nazwać podziałem wewnętrznym, a podział organizacyjny na „Wielkie Loże" i „Wielkie Wschody" — podziałem zewnętrznym, dziś zanikającym i mającym już znaczenie głównie historyczne. Są to podziały całkiem różne i niezależne od siebie.

Organizacje masońskie („Wielkie Loże", „Wielkie Wschody" i inne) mogą pracować według różnych obrządków. Może się zdarzyć, że jakaś „Wielka Loża" i jakiś „Wielki Wschód" pracują według jednakowego obrządku — dziś bardzo często. „Wielki Wschód Francji" np. pracuje głównie według „Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego", „Wielka Loża Polski" — także według tego samego obrządku[17]).

Poszczególne loże podległe „Wielkiemu Wschodowi" — tak mamy np. we Francji — jak również loże podległe „Wielkiej Loży" — tak mamy np. w

[17]) Powiedzenie zatem: „istnieją w Polsce loże obrządku szkockiego i loże „Wielkiego Wschodu Francji" — jest nieścisłe, gdyż po pierwsze nie można tych terminów ze sobą zestawiać, a pozatem jeszcze w tym właśnie wypadku „Wielki Wschód Francji" pracuje według obrządku szkockiego („Obrządek Szkocki Dawny Uznany").

Szwajcarji — mogą pracować według różnych obrządków.

Pozatem są wypadki, kiedy organizacje masońskie, działające w specjalnych środowiskach, tworzą swoje własne, lokalne obrządki, przystosowane do specjalnych warunków miejscowych. Tak mamy np. w Niemczech, gdzie kilka „Wielkich Lóż" pracuje według własnych obrządków. Z reguły według własnego obrządku pracują t. zw. zakony masońskie.

ZAKONY MASOŃSKIE

Organizacjami specjalnemi, wyodrębnionemi z masonerji powszechnej, są t. zw. zakony masońskie. Tworzone są one dla specjalnych celów i mają specjalne zadania do wykonywania. Posiadają one własną organizację, zazwyczaj ściślejszą niż w masonerji regularnej, posiadają własną, odrębną zwykle symbolikę i rytuał, własny podział na stopnie — własny obrządek.

Członkami jednych zakonów mogą być adepci, pochodzący bezpośrednio ze świata profanów, jeszcze nie-masoni. Te zakony, jak np. „Niezależny Zakon *Odd Fellows*" [18]), są zakonami niższemi, są organizacjami pomocniczemi masonerji regularnej.

W drugiej kategorji zakonów ich członkami mogą być tylko masoni, posiadający już określony

[18]) Ostatnio rozwiązana w Warszawie za ułatwianie dezercji z wojska polskiego loża „O g n i w o" (Poznańska 14) była lożą „Zakonu *Odd Fellows*".

wyższy stopień w masonerji regularnej. Są to zakony wyższe, nadrzędne nad masonerją regularną. Do tej kategorji należy zaliczyć także odnowiony „Zakon Różokrzyżowców" („*Ancient Mystical Order Rosae Crucis*" = „*AMORC*") oraz złożony wyłącznie z żydów „Niezależny Zakon *B'nai B'rith*" — obydwa z centralami w Stanach Zjednoczonych A. P. (pierwszy — w San Jose, California; drugi — w Cincinnati, Ohio), chociaż przyjmują one i nie-masonów. Pewne dane wskazują, iż zadania zakonów nadrzędnych w masonerji powszechnej są natury kierowniczej. [19])

OBRZĄDEK SZKOCKI DAWNY UZNANY

W dzisiejszych czasach masońskim obrządkiem nowoczesnym, przystosowanym do obecnego „ducha czasu" i „uświadomienia", jest t. zw. „Obrządek Szkocki Dawny Uznany", posiadający aż 33 stopnie „wtajemniczenia". Powstał on we Francji w łonie masońskiej organizacji „Rady Cesarzy Wschodu i Zachodu", która pod koniec XVIII wieku przeszła do „Wielkiego Wschodu Francji"; uzupełniony został w Ameryce (U. S. A.), a głównym jego twórcą

19) Nazwa „Różokrzyżowiec" i pochodne mają w masonerji kilka znaczeń. Oznacza ona: 1) posiadacza 18-go stopnia „wtajemniczenia" w „Obrządku Szkockim Dawnym Uznanym" (również w innych obrządkach spotykamy ten tytuł), 2) członka dawnego „Zakonu Różokrzyżowców" z XVII-go w., 3) członka współczesnego „Zakonu Różokrzyżowców" („*AMORC*").

był żyd, Stefan Morin. Nie wiele więc ma on wspólnego — poza nazwą — ze Szkocją[20]).

Trzy pierwsze stopnie są w tym obrządku takie same, jak i we wszystkich innych („Uczeń", „Czeladnik", „Mistrz"). Nad nimi stoi „Wielka Loża". Masoni wyższych stopni zorganizowani są w osobne specjalne zespoły: „Loże Doskonałości", „Kapituły Różokrzyżowcowe", „Areopagi", „Rady Kadoszów" i „Konsystorja". Masoni 33-go stopnia tworzą „Najwyższą Radę", która jest najwyższym ośrodkiem organizacyjnym w tym obrządku. Jej władzy podlegają wszystkie stopnie wyższe, od 4-go do 33-go, przyczem stopnie od 31-go do 33-go są stopniami administracyjnemi. Na czele „Najwyższej Rady" stoi „Wielki Komandor". W każdym państwie istnieje tylko jedna „Najwyższa Rada". W U. S. A. istnieją dwie: północnej i południowej jurysdykcji, przyczem „Najwyższa Rada" południowej jurysdykcji z siedzibą w Waszyngtonie jest „Radą-Matką" („*Mother Supreme Council*"), która założyła wszystkie pozostałe „Najwyższe Rady" świata.

Według „Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego" pracuje „Wielka Loża Polski" oraz m. inn.

20) Określenie „szkocki" i pochodne nie posiadają w masonerji znaczenia geograficznego, lecz określa się niemi stopnie wyższe, np. „masonerja szkocka" = masonerja posiadająca stopnie wyższe; „loże szkockie" = loże złożone z masonów wyższych stopni; „szkot" = mason wyższych stopni; „obrządek szkocki" = obrządek posiadający wyższe stopnie i t. p.

większość lóż „Wielkiego Wschodu Francji". „Najwyższa Rada Polski" została założona około 1922 r. Jej „Wielkim Komandorem" jest Stanisław Stempowski (W-wa, Polna 40), radca Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

UJAWNIONE CENTRALNE ORGANIZACJE

Organizacje masońskie, jak również pojedynczy masoni poszczególnych krajów tworzą międzynarodowe centralne organizacje, albo — jak je sami nazywają — „organizacje nadnarodowe". Organizacyj takich ujawnionych mamy obecnie trzy: *„Universala Framasona Ligo"* („Powszechna Liga Masońska"), obejmująca masonów różnych obrządków, już od stopnia 1-go począwszy; *„Association Maçonnique Internationale"* — *„AMI"* („Międzynarodowe Zjednoczenie Masońskie"), zrzeszające „Wielkie Loże" i „Wielkie Wschody" poszczególnych krajów; „Federacja Lozańska" — najważniejsza z tych wszystkich — składająca się z „Najwyższych Rad" całego świata.

„Universala Framasona Ligo" (nazwa oryginalna w „międzynarodowym języku" *esperanto)* zrzesza masonów wszystkich stopni i wszystkich obrządków z całego świata. Centrala jej znajduje się w Szwajcarji (Bazylea, *Byfanweg 13*). Dzieli się ona na „grupy zawodowe" i „grupy krajowe". „Grupy zawodowe" opiekują się poszczególnemi dziedzinami pracy (medycyna, adwokatura, oświata, wychowanie, literatura i t. p.), których całokształt spraw omawiany

jest na corocznie odbywających się kongresach „Ligi". Na kongresach w Amsterdamie (1929) i Genewie (1930) uchwalono przeprowadzić powszechną reformę podręczników szkolnych dla zrealizowania t. zw. „rozbrojenia moralnego". Inicjatorem tej reformy był mason francuski, Jacques Chabannes:

> « Jego propozycje zmierzają do usunięcia [z podręczników szkolnych] wszystkich szowinistycznych czytanek, podburzających do nienawiści względem innych narodów, i naodwrót do podkreślania wszystkich dzieł pokojowego postępu ludzkości. » [21])

Reforma ta została przeprowadzona we wszystkich państwach, opanowanych przez masonerję, mimo że niektóre z nich rządzone były przez czynniki militarne.

Zmarły w 1931 r. polski minister oświecenia publicznego, Sławomir Czerwiński — jak podaje *„Freimaurerlexikon"* (s. 314) — „był gorliwym członkiem Wielkiej Loży Polski". *„Rotary Club'y"* w Polsce uchwaliły na międzynarodowy Konwent „Rotarjańskiej Międzynarodówki" w Mexico City (Meksyk) w 1935 r. wniosek o potrzebie „moralnego rozbrojenia" [22]). Podobny wniosek został

21) Lennhoff u. Posner *„Internationales Freimaurerlexikon"*, s. 1420.

22) Wniosek ten nie został głosowany na Konwencie, gdyż *„Rotary Club'y"* polskie zgłosiły go bez porozumienia się ze swemi nadzorczemi władzami w Zurychu.

zgłoszony na zgromadzenie Ligi Narodów (Konferencja Rozbrojeniowa).

W 1937 r. „*Universala Framasona Ligo*“ posiadała 26 „grup krajowych“. Osobną „grupę“ tworzyła Polska z „bratem“ M a r j a n e m P o n i k i e w s k i m na czele. Do zarządu „Ligi“ z ramienia masonerji polskiej w 1937 r. wchodzili „bracia“: dr. E m i l K i p a, b. konsul generalny R. P. w Hamburgu, obecnie wyższy urzędnik centrali M. S. Z. (W-wa, Mickiewicza 18); M a r j a n P o n i k i e w s k i, dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (W-wa, Lekarska 9) [23]) i Z b i g n i e w S k o k o w s k i, wyższy urzędnik Ministerstwa Opieki Społecznej (W-wa, Smolna 23).

„*AMI*“ jest zrzeszeniem „Wielkich Lóż“ i „Wielkich Wschodów“. Ponieważ członkiem tej organizacji, a nawet jej założycielem, jest m. inn. ateistyczny „Wielki Wschód Francji“, który odrzucił symbol „Wielkiego Budowniczego Wszechświata“, nie należą do „*AMI*“ „Wielkie Loże“ masonerji anglo-

23) Ul. Lekarska w Warszawie (jej strona z nieparzystemi numerami domów) jest typowem „gniazdem masońskiem". Mieszka tam we własnych domach wielu wybitnych masonów polskich, z „braćmi" P o n i k i e w s k i m, G l i w i c e m i M i c h a ł o w i c z e m na czele; tam też prawdopodobnie znajduje się siedziba „Wielkiej Loży" i „Najwyższej Rady" Polski. Ul. Lekarska znajduje się niedaleko „skrzynki pocztowej" masonerji polskiej na ul. Polnej 40, niedaleko Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, niedaleko Zakładu Fizycznego „brata" W o l f k e g o na Politechnice Warszawskiej.



Międzynarodowy Konwent „Najwyższych Rad" „Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego" w Paryżu w 1929 r. Polskę na nim reprezentował m. inn. Andrzej Strug (stoi piąty od lewej). Drugi od lewej siedzi John H. Cowles, dostojnik masoński z Ameryki, który w końcu 1936 r. odbył inspekcję masonerji polskiej i był na zebraniu w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie

saskiej. Z tego też powodu „*AMI*" jest uważane za przedstawicielstwo masonerji łacińskiej. Centrala „*AMI*" znajduje się również w Szwajcarji (*Geneua, rue de Lyon 61 bis*). „Wielka Loża Polski" należy do „*AMI*". W końcu sierpnia 1935 r. odbyła się w Warszawie międzynarodowa sesja Komitetu Wykonawczego „*AMI*". Przewodniczył „brat" C o n s t a n t P i e r r e z „Narodowej Wielkiej Loży Czechosłowacji", który po powrocie do Pragi przesłał masonom polskim „braterskie podziękowanie za przyjęcie w Polsce".

T. zw. „Federacja Lozańska" jest międzynarodową federacją „Najwyższych Rad" całego świata. Działalność jej jest ściśle zakonspirowana. Miejsce centrali nie zostało dotychczas ujawnione. Jej międzynarodowe kongresy odbywają się co 5 lat w różnych miastach świata. Na kongresie w Lozannie w 1922 r. została przyjęta do „Federacji" utworzona niewiele przedtem „Najwyższa Rada" Polski.

CENTRALA MASONERJI

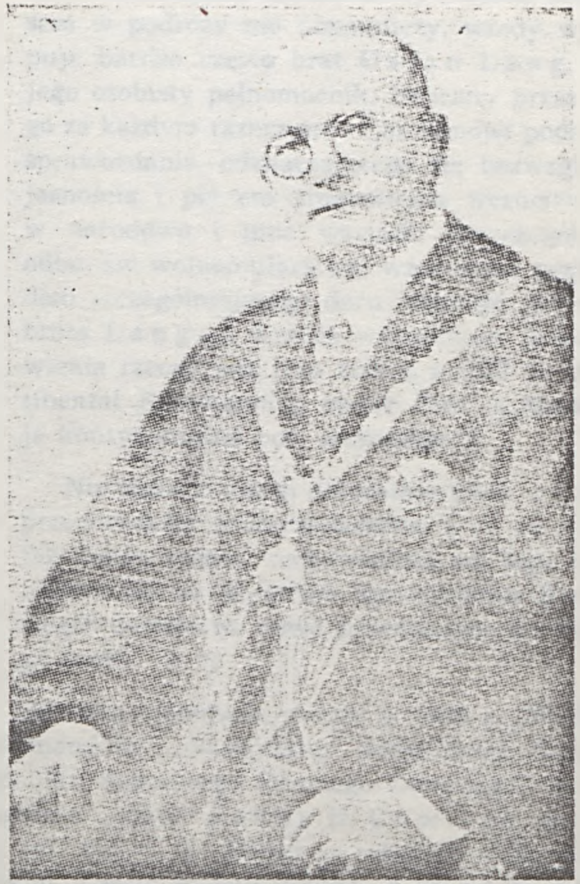
Są to wszystko centralne organizacje masońskie, których istnienie zostało już ujawnione. Istnieją jednak poszlaki i dane, które wskazują, iż ogólna centrala organizacyjna masonerji światowej znajduje się w łonie masonerji amerykańskiej, w U. S. A. Tam znajduje się centrala światowego żydostwa — jak to chełpliwie wyznał W a l t e r R a t h e n a u, żyd, minister Rzeszy Niemieckiej po wojnie; tam znaj-

dują się centrale organizacyjne masońskich zakonów nadrzędnych, jak czysto żydowskiego „*B'nai B'rith*", „*AMORC*" i inn.; tam pracuje „Najwyższa Rada" w Waszyngtonie, „Rada - Matka" całego świata. Tamtejsza masonerja posiada wyraźnie władzę nadzorczą nad organizacjami masońskiemi pozostałych krajów; stara się ona związać masonerję całego świata ze sobą. Na polecenie wyższej władzy organizacje masońskie Stanów Zjednoczonych A. P. wysyłają co roku na objazd masonerji wszystkich państw specjalnego inspektora, który po swej podróży inspekcyjnej składa władzom masońskim szczegółowy raport:

« O ile dzielące ludzi zapory istnieją także między wolnomularzami, specjalnie „Wielka Loża Nowego Jorku" stara się pracować nad ich usunięciem. Organizacja ta... wysyła, począwszy od końca wojny, co roku misję do „Wielkich Lóż" europejskich, ażeby zadokumentować swą wolę wspólnej działalności...

Podobnie wypowiedział się na 146-tem „Wielkiem Zgromadzeniu" „Wielkiej Loży" w Nowym Jorku „Wielki Mistrz", brat R i c h a r d s o n, kiedy, zawiadamiając o swym wyjeździe do Europy, z całą stanowczością podkreślił, że jego organizacja chce iść razem z bracią całego świata...

Wola ku temu ma być podkreślona przez podróże do Europy „Wielkich Dostojników" no-



John H. Cowles, „Wielki Dostojnik" masoński.

wojorskich. Jeżeli każdorazowy „Wielki Mistrz“ sam w podróży nie uczestniczy, wtedy występuje bardzo często brat O s j a n L a n g, jako jego osobisty pełnomocnik. Zebrany przez niego za każdym razem materjał stanowi podstawę sprawozdania, odznaczającego się bezwzględną jasnością i pełnem zrozumienia wczuciem się w narodowe i inne warunki poszczególnych odłamów wolnomularstwa; wzorowym przykładem szczególniejszego daru dobrego widzenia brata L a n g a i wysoce wyrazistego przedstawienia rzeczy jest jego raport z 1927 r.: „*Continental Freemasonry under Fire*“ („Masonerja kontynentalna pod obstrzałem“).

Nie uszło to uwagi naturalnie także w kołach przeciwników wolnomularstwa, a ci, co słyszą, jak trawa rośnie, rozpowiadają od tego czasu tajemniczo, że „Centrum Sprzysiężenia Światowego“ zostało na nowo przeniesione do Nowego Jorku. » [24])

Ostatnio ujawniona podróż w 1936 r. „Wielkiego Komandora“ „Najwyższej Rady-Matki Świata“ „Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego“ w Waszyngtonie, „brata“ J o h n a H. C o w l e s'a do Europy (m. inn. i do Polski — zebranie w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych), z której zewnętrz-

---

[24]) L e n n h o f f „*Die nordamerikanische Freimaurerei*“, wyd. „*Universala Framasona Ligo*“, przeznaczone dla masonów 1-go stopnia, s. 53 i nast.

nego przebiegu ukazał się obszerny reportaż w oficjalnym organie „Rady-Matki", „*The New Age*", w największym czasopiśmie masońskiem świata (360.000 egz. nakładu) — była także taką podróżą inspekcyjną, a — zważywszy, że „brat" C o w l e s jest formalnym zwierzchnikiem masonerji „Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego" c a ł e g o ś w i a t a — podróż ta nabiera specjalnego znaczenia:

« Ale i inne organizacje [poza „Wielką Lożą Nowego Jorku"] osiągają pocieszające rezultaty, o ile chodzi o nawiązanie ścisłych stosunków z wolnomularstwem reszty świata... Jako jednego z pierwszych szermierzy należy tu wspomnieć „Wielkiego Komandora Jurysdykcji Południowej Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego", brata C o w l e s'a w Waszyngtonie, „Dawnego Wielkiego Mistrza" z Kentucky, który na jednym Konwencie swej Jurysdykcji oświadczył: „Powszechne Wolnomularstwo jest, być może, jeszcze snem, ale czasem nawet sny się ziszczają; w każdym jednak razie myśl ta oznacza wspaniały cel i najwyższy ideał, do którego musimy dążyć jaknajenergiczniej". » [25])

Masonerja amerykańska (U. S. A.) sprawuje swą władzę nad niskostopniowemi organizacjami masońskiemi innych krajów, jak się wydaje, nie drogą formalnych przepisów i bezpośrednio — tak jak

---

[25]) Tamże, s. 57.



Odznaka niemieckiej loży polowej w Warszawie z czasów wielkiej wojny (ze zbiorów p. Kazimierza Dąbrowskiego).

ją może wykonywa na szczytach światowej hierarchji masońskiej, na poziomie ostatnich stopni administracyjnych — lecz drogą faktycznego wpływu wewnętrznego na te organizacje. Jako najsilniejsza masonerja świata, udziela ona często opieki i pomocy słabszym organizacjom masońskim innych państw, uzależniając je w ten sposób od siebie:

> « ...jest obowiązkiem regularnych „Wielkich Lóż" całego świata tym regularnym wolnomularzom, którzy rzeczywiście dobrze rozumieją wolnomularstwo i jego zasady, udzielić pomocy i moralnego poparcia. Jeżeli nasza „Wielka Loża" takiej pomocy może udzielić, przyczynimy się do uratowania wolnomularstwa w pewnych krajach! » —

— powiedział „brat" R i c h a r d s o n przed swym wyjazdem na inspekcję do Europy. [26])

Masoński zaś korespondent wspomnianego już *„The New Age"*, pisząc o rozbiciu masonerji w Rzeszy Niemieckiej [27]), Austrji, Włoszech — wyraża nadzieję, że

> « z A m e r y k i przyjdzie odnowienie ruchu. » [28])

---

26) Tamże, s. 56.

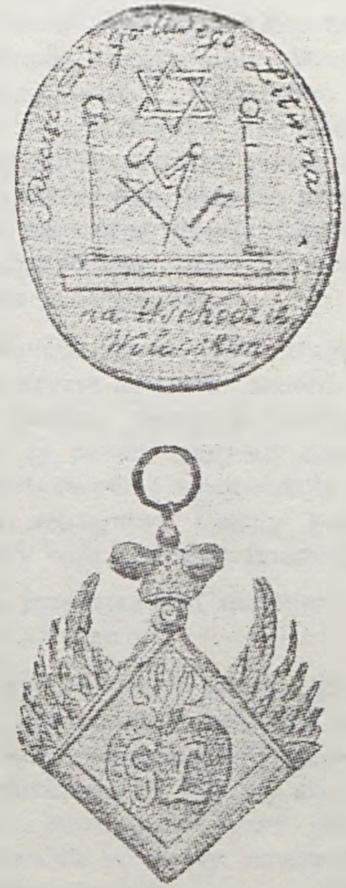
27) Masonerja w Niemczech została rozbita tylko częściowo. T. zw. loże staropruskie istnieją i działają pod zmienioną firmą do dnia dzisiejszego. (Przyp. nasz).

28) „Wiadomości Literackie", nr. 33 z 1938r. (Podkreśl. nasze).

Masonerja amerykańska istnieje już od dawna, dawno już zdobyła wraz z żydostwem niepodzielną władzę polityczną w U. S. A. Siłą więc nawet już tylko tych faktów jest ona potężniejsza i posiada większe znaczenie, niż masonerja innych krajów. Obok niej może równie silną jest masonerja w Anglji — masonerja angielska. Obie one naogół współpracują ze sobą, tak że można mówić o nich jako o jednej całości — masonerja anglosaska. Poza masonerją angielską na kontynencie europejskim posiada duże znaczenie masonerja francuska, a ściśle mówiąc — „Wielki Wschód Francji", gdyż z organizacyj masońskich we Francji on jest organizacją najsilniejszą i nadającą ton całości.

„Wielki Wschód Francji" usiłuje do pewnego stopnia niejako współzawodniczyć z wpływami masonerji anglosaskiej i prowadzi z nią na stopniach najniższych walkę konkurencyjną o wpływy. Być może, że olbrzymia różnica mentalności narodów łacińskich i anglosasów jest w pewnej mierze naturalną przyczyną powstających konfliktów na niższych stopniach organizacyjnych, gdy się chce masonerję krajów łacińskich podporządkować całkowicie i bez reszty władzy anglosasów. Wchodzą tu jednak także w grę i przyczyny natury już bardziej ideologicznej.

Masonerja anglosaska zarzuca „Wielkiemu Wschodowi Francji" sekciarstwo i odstępstwo od



Pieczęć lakowa i odznaka loży „Gorliwego Litwina" w Wilnie.

t. zw. „Starych Obowiązków", jednych z najstarszych sformułowań praw i zasad masońskich. Sekciarstwo — z powodu nieuznawania „Wielkiego Budowniczego Wszechświata". Odstępstwo od „Starych Obowiązków" — z powodu wprowadzenia polityki już do lóż najniższych stopni (przez co władze masońskie mają nieraz dużo kłopotu, gdyż „bracia" niskostopniowi, nie znając jeszcze dobrze celów masonerji, prowadzą politykę, odbiegającą od tych celów, i często trzeba ją korygować):

> « Wolnomularstwo wielu krajów przechodzi obecnie kryzys na życie i śmierć. W niektórych z tych państw należy przyczyny tego szukać w tem, że pewne elementy odbiegły od dawnych wytycznych i wprowadziły do wolnomularstwa sekciarstwo i spory polityczne, które wywołały opór władzom [masońskim] » —

— stwierdza przedstawiciel masonerji anglosaskiej, „brat" Richardson. [29])

W państwach europejskich, gdzie masonerja była słabsza, nieustannie ścierały się ze sobą oba te wpływy: masonerji anglosaskiej i masonerji francuskiej. W ostatnich czasach wpływy masonerji francuskiej w wyniku corocznych „misyj" masonerji anglosaskiej znacznie się skurczyły, masonerja anglosaska prawie wszędzie zwycięża.

---

[29]) Lennhoff *„Die nordamerikanische Freimaurerei"*, wyd. *„Universala Framasona Ligo"*, przeznaczone dla masonów 1-go stopnia, s. 56.

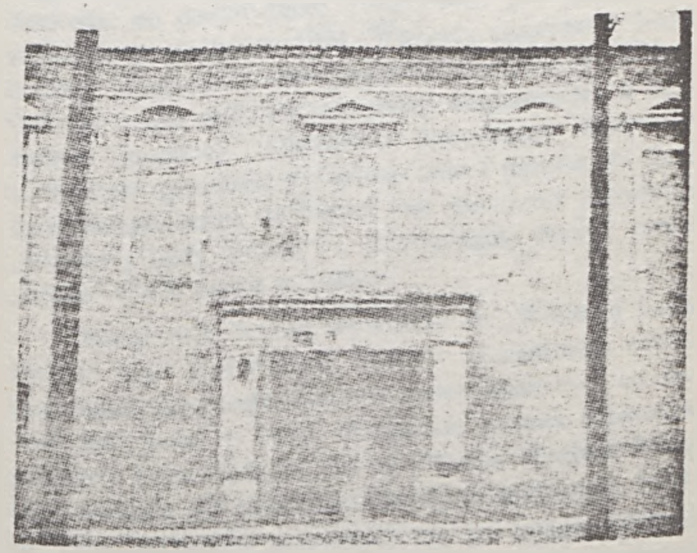
Niekiedy zwycięstwo to osiągane bywa drogą t. zw. „zamachów" czy „wojen domowych". Typowym przykładem tego jest Grecja, gdzie reżym Venizelosa reprezentował sobą wpływy masonerji francuskiej („Wielkiego Wschodu Francji"), a obecna monarchja reprezentuje wpływy masonerji anglosaskiej. Rozpatrzenie dziejów ostatnich lat innych państw z tego punktu widzenia prowadzi do ciekawych wniosków.

WPŁYWY W MASONERJI POLSKIEJ

Po odzyskaniu niepodległości regularną masonerję polską „Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego" zakłada w Polsce „Wielki Wschód Francji" [30]). Polskie loże masońskie, założone na ziemiach polskich przed, w czasie i tuż po wielkiej wojnie przez „Wielki Wschód Francji", tworzą w czasie wojny bolszewickiej „Wielką Lożę Polski". Od tej pory lóż „Wielkiego Wschodu Francji" na ziemiach polskich formalnie już niema, są tylko loże „Wielkiej Loży Polski" [31]). Pracują one według „Obrządku Szkockie-

[30]) Na ziemiach polskich b. zaboru pruskiego i austrjackiego istniały już od dawna m. inn. regularne loże niemieckie „Wielkich Lóż" berlińskich i innych, loże „Zakonu *B'nai B'rith*" oraz loże „Zakonu *Odd Fellows*". Wszystkie one znajdowały się i znajdują obecnie w zasięgu wpływów masonerji anglosaskiej.

[31]) Żadnych śladów istnienia „Wielkiego Wschodu Polski" w Polsce odrodzonej w dostępnych nam źródłach masońskich nie znaleźliśmy.



Dom na Bakszcie w Wilnie z zamurowanemi oknami, w którym pracowały loże wileńskie.

go Dawnego Uznanego". według którego także pracuje znaczna większość lóż „Wielkiego Wschodu Francji". Podlegają one od czasu swego powstania niepodzielnym wpływom masonerji francuskiej („Wielkiego Wschodu Francji"). Powoli jednak masonerja anglosaska zaczyna wpływy te podgryzać i w 1926 r. dochodzi do decydującej rozgrywki, po uprzednim silniejszym ataku w 1924. Wpływy masonerji francuskiej ostatecznie zostają zgniecione siłą w 1930 r. Od tego czasu wpływy masonerji anglosaskiej w masonerji polskiej „Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego" gruntują się ostatecznie i panują do dnia dzisiejszego, czego dowodem jest chociażby inspekcja „Wielkiej Loży Polski" i „Najwyższej Rady" przez „brata" C o w l e s'a w 1936 r.

Rozgrywki te nie wywołały w „Wielkiej Loży Polski" czy „Najwyższej Radzie" formalnego rozłamu organizacyjnego. Zgrzyty oczywiście — i to nawet dość duże — były. Większość jednak masonów polskich, orjentujących się na „Wielki Wschód Francji", poddała się ostatecznie nowym wpływom. Pewne tylko jednostki przeniosły się po latach 1926-30 do lóż zagranicznych, poza zasięgiem władzy „Wielkiej Loży Polski", a w zasięgu wpływów „Wielkiego Wschodu Francji". „Wielki Wschód Francji" nie zaniechał prawdopodobnie ze swojej strony kontrakcji i zaczął organizować masonów z Polski bezpośrednio w swoich własnych lożach. Członkowie więc jego z Polski żyli — jak to się w żargonie masońskim mówi — „w diasporze". Czy wytworzył on

w Polsce na nowo swoje własne loże? Nie znaleźliśmy, jak już powiedziano wyżej, żadnego śladu ich istnienia w wydawnictwach masońskich, nam dostępnych. Być może, iż — o ile one istnieją — są traktowane jako pokątne, t. zn. nieuznane.

Po r. 1935 wpływy francuskie w masonerji polskiej zaczęły na nowo wyraźniej podnosić głowę, co powiększyło jeszcze bardziej trudności polityczne masonerji. „Wielki plan" masoński na najbliższą przyszłość (1940), „konsolidacja narodowa" w masońskiem rozumieniu, wytycza sobie jako cel pozyskanie drogą pewnych ustępstw i kompromisów wpływów francuskich i pogodzenie ich z wpływami anglosaskiemi, by móc skierować całą swą zjednoczoną siłę do walki o „swoją" Polskę.

K. M. MORAWSKI

CO TO JEST MASONERJA

I. ROLA DZIEJOWA

JUDEO-GENEZA MASONERJI

Elifas Lévi, znany okultysta (pseudonim Constant'a) rzuca twierdzenie w swojej „*Histoire de la magie*", że masonerja, to

> « wielkie stowarzyszenie kabalistyczne..., co pojawia się niespodziewanie w dziejach świata w chwili, kiedy protest przeciwko Kościołowi rozczłonkował był jedność chrześcijańską. »

Wtajemniczony w tradycję sekty „mag" uwydatnia tak czynnik, który i nam, na podstawie badań już wieloletnich, wydaje się czynnikiem rozstrzygającym co do genezy wolnomularstwa, czynnik nego-

wany przez niektórych nawet badaczy katolickich, krótko mówiąc: czynnik żydowski.

Inny, starszy od Lévi'ego, „wtajemniczony brat", żyjący w wieku XVIII-tym, „Wielki Mistrz" „Wielkiej Loży" polskiej, August Moszyński, składając bratu „Salsinatowi Wielkiemu", a poza „Zakonem Różokrzyżowców" — królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, memorjał o genezie masonerji, uwydatnia ze swojej strony przeważnie moment ów — że tak się wyrazimy — „judeo - genetyczny" wolnomularstwa, nawiązując jego tradycje od Mojżesza, Dawida i Salomona, poprzez późniejszych arcykapłanów i mędrców narodu żydowskiego — aż do rabinów i cadyków-kabalistów własnego stulecia: Falka i Franka.

KABALISTYKA I MESJANIZM

„Kabała" żydowska, zbiór ksiąg tajemnych, niedostępnych laikowi, ze słynnym *„Sefer ha-Zohar"* na czele, powstała zapewne — jak stara się wykazać badacz masoński Vulliaud — już we wstępnym okresie „diaspory" żydowskiej, mianowicie zaś w okresie pierwszych walk sfanatyzowanego żydostwa Bar-Kochby i Simeona ben Jochaja przeciwko „przeklętemu Rzymowi" (*„Rome hayabé"*) Tytusów i Trajanów.

Już wtedy ta „gwiazda" czy „tarcza Dawidowa" stała się symbolem owego mesjanizmu, co miał

w następstwie wypełnić dwutysięczne blisko dzieje „narodu wybranego". Mało znany, bo zmarły przedwcześnie, historyk francuski, Gougenot des Mousseaux, pozostawił dzieło, kreślące — jak on to nazywa — dzieje „judaizacji społeczeństw chrześcijańskich".

ETAPY DZIEJOWE JUDAIZACJI

Etapy tej „judaizacji", to nasamprzód epilogi krucjat, zgubne nieraz pokłosie wzmożonego w czasie nich kontaktu Europy z kabalizującym Wschodem, wyrażające się między innemi w formacjach znanych „zakonów rycerskich", które niekiedy, jak np. Templarjusze i Krzyżacy — *corruptio optimi pessima* — wyradzały się niewątpliwie pod wpływami wschodnimi w kolegja okultystyczne (przypominam tu chociażby znamienną, a wyczarowaną przez intuicję Sienkiewicza rozmowę „brata Rodgera" na zamku w Malborgu).

Albigensi i Husyci byli dalszemi etapami ery „judaizacji": pierwsi, osiedleni w Prowancji i Langwedocji, które wskutek aljażów swojej etniki słusznie uchodziły za „Judeę francuską" (Lion i Tuluza po dziś dzień są jednemi z głównych ośrodków masonerji), mocno podlegali wpływom żydowskim; drudzy stanowili bezpośrednią już forpocztę (w szerszej perspektywie dziejowej nawet odleglejsze wieki wiążą się ze sobą) t. zw. „Reformacji".

I w tym punkcie wracamy do zacytowanej na początku tezy Elifasa Lévi'ego. Ta „Reformacja“, której nazwa sama trąci masonerją, ten protest przeciwko „przeklętemu Rzymowi“ („*Romé hayabé*“), ten nagły, w związku z sekciarstwem, rozkwit okultyzmu: kabalistyki Reuchlinowej, astrologji Luterskiej, tajnych związków wokół Melanchtona i wszelakiego okultyzmu wokół Kalwina, nie licząc mistyki „Braci czeskich“ czy naszych „Socynjanów“ — sprzyjają rozwojowi masonerji.

„MILICJA EWANGELICKA“ WIEKU XVII-GO

To też wiek XVII-ty wypełniony jest datami, które dzisiaj masoni czczą jak święte:

1615 — to rok „manifestacji“ (*epifanji*) „Różokrzyżowcowej“, t. zw. „Różokrzyżowców“ (nazwanych od „Krzyża“ i wpiecionej weń „Róży“), „manifestacji“, której siedzibą jest zażydzony Frankfurt;

1620 — to chybiony atak na katolicką Austrję, prowadzony osobiście na Białej Górze przez „Różokrzyżowca“ Chrystjana Anhalckiego;

1649 — to pierwszy sukces konkretny tych kól w walce z „rzymskim Antychrystem“: usunięcie katolickiej dynastji Stuartów na rzecz judaizującego „Protektora“, Cromwell'a;

1655 — to pierwszy szturm generalny na Polskę, przygotowywany przez Czecha Komeńskiego, autora księgi masońskiej „*Via lucis*“, a wykonywany przez Szweda Karola Gustawa i Prusaka Fryderyka Wilhelma, członków tajnej organizacji niemieckiej, „Zakonu Palmowego“, jak również podejrzanego o przynależność do wczesnego wolnomularstwa, Węgra Rakoczego;

1688 — ponowny „desant“ masoństwa na ziemię angielską z Wilhelmem Orańskim, którego finansuje żydostwo holenderskie;

1697 — wreszcie — zalew Polski przez wpływy masońskie w osobie Sasa-protestanta, finansowanego przez żydostwo niemieckie.

KALENDARZ MASOŃSKI WIEKU XVIII-GO

Zbliżamy się tak do kulminanty masońskiej.

Pierwsza połowa następnego stulecia, to we Francji — „Regent“-okultysta, potem zaś dwuznaczne wpływy Pompadoury; w Anglji — popierani pełną parą przez loże Hannoweranie, wywdzięczający się im „ujawnieniem“ masonerji; w Polsce — August - „Różokrzyżowiec“, zmierzający stale i dobijający niemal już do rozbioru, potem zaś Brühl — również mason - okultysta; w Szwecji — tradycyjny na tym tronie wolnomularz Karol XII; w Hiszpanji — otoczony „wtajemniczonymi“ premjer Alberoni; w Austrji — najpierw, jako „niekoronowany cesarz“, wpływowy Eugenjusz Sabaudzki, później zaś cesarz *de facto*, Franci-

szek I. notoryczny już mason; w Prusach — po „Kompatronie" loży sasko-polsko-pruskiej, Fryderyku Wilhelmie I — syn jego „Wielki Fryc", wolnomularz-symbol, arcykapłan „sztuki królewskiej" i „sekretu królewskiego". W Danji, Rosji, Holandji, Bawarji, we Włoszech te same wytyczają się podkopy.

Rok 1750 (data „Encyklopedji") znaczy etap końcowy pewnej propagandy tajnej, która wiązała się dawniej z Leibnizem, Kartezjuszem i Spinozą, poczem zaś, w przyspieszonem tempie, idą posunięcia strategiczne nowej ofensywy:

1757 — manewr lóż na korzyść zgnębionego już Fryderyka pod batutą „braci" Brühla i Lynara oraz Richelieu'ego;

1762 — manewr lóż na korzyść wybranej przez nie Katarzyny (z tak zasłużonego dla masonerji rodu anhalckiego) pod cichem kierownictwem wielkiego „maga" Saint - Germain'a;

1764 — manewr lóż na korzyść wybranego przez nie „brata" Poniatowskiego pod batutą „brata" Repnina;

1766 — „gwóźdź do trumny Polski" w postaci sprawy dysydenckiej, kierowanej przez „braci" Fryderyka, Repnina czy Bernstorffa;

1767 — konfederacja radomska z czynnym udziałem — w kulisach — masona Podoskiego;

1768/71 — konfederacja barska, manewrowana

na dystans przez „brata" Fryderyka, Choiseul'a i pomniejszych — Asseburga, Mostowskiego, Bolla;

1772 — rozbiór Polski i — równocześnie, na znak zwycięstwa Loży — przygotowania do erekcji (nie bez udziału „braci" polskich) paryskiego „Wielkiego Wschodu";

1773 — kasata zakonu Jezuitów i — równocześnie, na znak zwycięstwa Loży — uroczyste wprowadzenie się tegoż „Wielkiego Wschodu" do b. domu Jezuitów w Paryżu;

1776 — rewolucja amerykańska, montowana przez „braci" Franklina i Waszyngtona z udziałem „brata" Lafayette'a i kłócąca, w przededniu „Wielkiej Rewolucji", ostatecznie Francję z Anglją;

1785 — skandal „Naszyjnika" we Francji zmontowany przez wielkiego „maga" Cagliostra, a grzebiący w opinji dynastję burbońską i — równocześnie — skandal Dogrumowej w Polsce, rozdęty do niemożliwości przez zmasonizowanych członków rodzin Potockich i Czartoryskich na złość królowi;

1788 — zbiera się w Polsce Sejm Czteroletni dla uchwalenia *primo loco* przymierza z masońskiemi Prusami, rządzonemi przez „braci" Haugwitzów, Bischoffwerderów i Lucchesiniego;

1789 — zbierają się we Francji Stany Generalne, które z czasem przeobrażają się w Konwent, a

ten, ściąwszy króla, sprzęgnie się z temi samemi Prusami traktatem w Bazylei, i, porówni z wrogą sobie Anglją, usankcjonuje podział Polski. Europa wymaże tak solidarnie imię jej z dziejów pod masońskiem hasłem: *„Ecrasez l'infâme!"*.

NAPOLEON A MASONERJA

Napoleon Bonaparte, syn duchowy Rewolucji, wtajemniczony został do zakonu wolnomularzy podobno na Malcie w 1799 r. Ale potężna jego i brutalna indywidualność niebardzo się akomodowała do przymusów i wybryków sekty. Starał się on jej „patrzeć na palce", podobnie jak i późniejsi dyktatorzy, ale otoczony zwartemi kadrami dawnych „braci" (Cambacérès, Talleyrand czy Fouché i wielu innych), uległ w końcu skombinowanym ich intrygom. Do upadku Napoleona przyczyniło się też niewątpliwie niejednolite jego stanowisko względem zakusów żydowskich, wobec których, ostrzeżony podobno przez koła zbliżone do katolicyzmu, od tolerancji w duchu epoki „Oświecenia" przeszedł z powrotem do systemu restrykcyj, praktykowanych za „starego reżymu".

BILANS LOŻY W XIX i XX WIEKU

Monarchowie i mężowie stanu Kongresu wiedeńskiego wynieśli z epoki rewolucyjnej podobne doświadczenia i zastrzeżenia względem żydów i inspirowanych przez nich sekt. Metternich był wprawdzie podobno dawnym „illuminatem", a w każdym razie słuchał się Rotszyldów i różnych ich narzędzi, ale już minister króla pruskiego, nawrócony mason Haugwitz, przestrzegał zgromadzonych na kongresie w Weronie mocarzy przed masonerją, co tak trafiło do przekonania cara Aleksandra, że za powrotem do kraju zamknął loże w Rosji i w Polsce.

Rewolucja lipcowa we Francji, symbolizowana w osobie starego Lafayette'a; rewolucja listopadowa w Polsce, poczęta z ducha „Wolnomularstwa Narodowego"; rewolucje hiszpańskie i włoskie, niemieckie i polskie lat 30-tych i 40-tych, dzieła „węglarzy" i *„Tugendbund'ów"*; zamach stanu „karbonarjusza" Napoleona III i szturm na Rzym „węglarza" Garibaldi'ego; trzecia republika francuska, ugruntowana na dawnych tradycjach lożowych i konsekwentnie, a nieraz po trupach, krocząca od Crémieux'a do Combes'a i od Constant'a do Sarraut'a ku realizacji „ideałów" masońskich; szturm na inne trony, któregośmy byli świadkami, ułatwiony skażeniem wewnętrznem ich dzierżycieli, grzechem przedewszystkiem rozbiorów Polski; wreszcie zaś ohydna rewolucja bolszewicka w Rosji, zwrócona w równej mierze przeciwko tronom, co przeciw ołtarzom, a pieczętująca się „gwiazdą Dawidową" — oto szereg etapów końcowych wielkiej walki Antychrysta z Chrystusem, której rozgrywka ostateczna zbiegnie się zapewne aż z końcem dziejów świata.

II. ZNAMIONA ZASADNICZE

MASONERJA JEST „PRZECIWKOŚCIOŁEM"

W najgłębszych założeniach swoich przeciwstawia się masonerja naukom Kościoła Katolickiego. Jak daleko sięgniemy badaniem wstecz w stronę tajnych związków, zawsze ukażą nam one to swoje oblicze. „Faryzeusze" w Palestynie, „Gnoza" w Aleksandrji, „Kabała" w Hiszpanji, „humaniści" we Włoszech, „reformatorowie" w Niemczech, „encyklopedyści" we Francji, „deiści w Anglji, aż do właściwych wolnomularzy — zawsze na dnie ich tkwi negacja lucyferjańska: *„Eritis sicut Deus, scientes bonum et malum"*.

RODOWÓD I DUCH MASONERJI SĄ ŻYDOWSKIE

Teza ta najmocniej kwestjonowana bywa przez samą masonerję. Znajdują się wszakże — niestety! — i pisarze katoliccy, którzy do takiego kwestjonowania się przychylają. Tymczasem samodzielne studjum danego zagadnienia umacnia nas tylko co do tej tezy. Zarówno tradycje masońskie (enuncjacje „mistrzów"), jak i rewelacje z autorytatywnej strony żydowskiej, jak nareszcie symbolika i rytuał przeniknięte nawskroś duchem żydowskim, świadczą dosyta o tem, że masonerja jest „judeo - genetyczna", że wywodzi się z żydostwa.

MASONERJA JEST JEDNA

I ta teza kwestjonowana bywa przez różnego gatunku pisarzy: wskazuje się na różnice „obrządków", mnogość „rytuałów" i t. d. Wskazuje się przedewszystkiem na pozorną sprzeczność między celami czy taktyką poszczególnych tych „obrządków" czy „zakonów" (do czego powrócimy jeszcze specjalnie w punkcie następnym). W najlepszym razie uznaje się conajwyżej wspólnotę we wszystkich ducha masońskiego. Naszem zdaniem jest jednak inaczej: duch jest oczywista wszędzie wspólny, podziały zaś celowe i taktyczne. Znowuż też sami masoni, sami „wtajemniczeni", przyznają jedność swojej organizacji.

„WIELOPŁASZCZYZNOWOŚĆ" MASONERJI

Masonerja, będąc „Przeciwkościołem", stara się być zarazem i *„Summą"* wiadomości i *facultates* ludzkich. Podaje się za kopułę, połączyć mającą pod sobą wszelkie wyznania, narody i klasy. Stąd też dla niej konieczność asymilowania taktycznego haseł swoich do wymagań chwili i środowiska. Potrafi być liberalna i dyktatorjalna, nacjonalistyczna i kosmopolityczna, kapitalistyczna i socjalistyczna. Te jej zaś „wolty" i przemiany w wielkie nieraz zakłopotanie wprowadzają niedość bystrych jej obserwatorów.

„HUMANIZM" MASONERJI

W założeniu wszakże naczelnem swojem winduje masonerja — działo się w niej tak od czasu

najwcześniej ujawnionych związków tajnych — człowieka na miejsce przynależne Bogu, ubóstwia zatem Rozum ludzki (w rewolucji francuskiej). Zarazem jednak — i tu tkwi w niej sprzeczność wewnętrzna, wyrażająca się symbolicznie w związku „Róży" z „Krzyżem" — apeluje masonerja do najniższych instynktów ludzkich: pożądliwości oczu, pożądliwości ciała, pychy żywota. Stąd zboczenia jej sekt teozoficznych i inn. Stąd skandale finansowe i zachłanna żądza władzy.

MASONERJA A LIBERALIZM

Znów jednak w założeniu swojem masonerja, rozwiązując człowieka z rzekomych więzów dyscypliny chrześcijańskiej, wysuwała od chwili częściowego swojego „ujawnienia" hasła liberalne, wolnościowe i egalitarne i to znowu na podwójnej płaszczyźnie, t. j. t. zw. „praw człowieka i obywatela" i — w zakresie szerszym — równouprawnienia narodów. Zaznaczyć jednak zaraz należy, że rzekomy ten jej „liberalizm" był czysto taktycznej natury i że we Francji, Rosji czy Hiszpanji — ustępował w razie potrzeby miejsca najsroższej „dyktaturze proletarjatu".

MASONERJA A NACJONALIZM

Tak samo złudne były rzekome zasługi masonerji dla rozbudzenia się nacjonalizmów. Wykazali to Włosi, zwłaszcza ostatni u nich z historyków ma-

sonerji, Aleksander Luzio, udawadniając, że masonerja istotnie tak długo tylko popierała nacjonalizm włoski, jak długo liczyć mogła na to, że przeciwstawiać go będzie mogła Papiestwu; z chwilą zaś, gdy Mussolini zawarł z tem Papiestwem ugodę, zwróciła się przeciwko niemu pełnym frontem.

MASONERJA A POLSKOŚĆ

W tym względzie u nas nie panują jeszcze równie „wyklarowane" pojęcia. Ciągle się mówi o tem, że w XVIII i XIX stuleciu do masonerji należeli wielcy nasi patrjoci (nie licząc szeregu „porządnych" ludzi), że zatem na karb masonerji w znacznej należy położyć mierze wiele ze zdobyczy ducha patrjotycznego To bałamutne pojęcie trwać będzie tak długo, jak długo nie ustali się: a) właściwego stosunku masonerji w tym czasie do naszych zaborców; b) roli, jaką odegrała w wywoływaniu i likwidowaniu naszych powstań; c) stanowiska, jakie względem niej zajmowali rzeczeni patrjoci, zrazu nieraz nieświadomi, niebaczni na głębsze jej cele; poczem zaś, w razie ich „opatrzenia się", stanowiska, jakie względem nich zajęła masonerja.

WPŁYWY MASONERJI U NAS

Tak jak się nie docenia dotąd u nas należycie wpływów, jakie wolnomularstwo wywierało na rozbiory i rewolucje narodowe, tak też nieraz skłon-

nymby się było nie doceniać wpływu, jaki wywiera masonerja na odrodzone państwo polskie. Sądzę, że nieporozumienie to się wyjaśni, skoro sobie uświadomimy, że, aby wpływ wywierać, masonerja w Polsce nie potrzebuje być ani zbyt liczna, ani zbyt mocno zorganizowana, skoro za nią stoi i oparcie jej daje czteromiljonowe żydostwo. Ale, by to sobie uświadomić, przestać trzeba negować „judeo-genezę" masonerji.

WPŁYWY MASONERJI W ŚWIECIE

Masonerja wszędzie jest silna tam, gdzie udało jej się, jako „Przeciwkościołowi", podważyć wpływy Kościoła Katolickiego, na ich zaś miejsce — w tej czy innej formie — zaszczepić wpływy żydostwa. Udało jej się to przedewszystkiem w protestantyźmie, zarówno anglosaskim, gdzie rządzi niepodzielnie, jak i germańskim, gdzie rzekomo się cofa, ustępując wszakże narazie miejsca jedynie chaosowi dogmatycznemu — nie mówiąc już o prawosławiu i bolszewiźmie. Natomiast cofa się naprawdę tylko w krajach łacińskich (Italja, Portugalja, Hiszpanja) w miarę, jak odzyskuje w nich wpływ przyrodzony Kościół Katolicki.

BIBLJOGRAFJA

Blume, Heinrich „*Das politische Gesicht der Freimaurerei*", Brunświk 1936.

Boistel, J. de „*Rotary Club et F.·. M.·.*", Paryż b. r.

Bruder Meister „*Das Geheimnis des Freimaurers*", Stuttgart 1929.

Bruder Meister „*Die Symbolik des Freimaurers*", Stuttgart 1930.

Chełmiński, Bolesław „Masonerja w Polsce współczesnej", Warszawa 1936.

Fleischhauer, Ulrich „*Gerichts-Gutachten zum Berner Prozess*", Erfurt 1935.

Fritsch, Theodor „*Handbuch der Judenfrage*", Lipsk 1933.

Grabiec, J. „Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem", Poznań 1925.

Hasselbacher, Friedrich „*Entlarvte Freimaurerei*", Berlin 1934/37.

Heekelingen, H. de Vries de „Izrael, jego przeszłość i przyszłość", Poznań b. r.

Lantoine, Albert „*Lettre au Souverain Pontife*", Paryż 1937.

Lennhoff. Eugen „*Die Freimaurer*“, Zurych — Lipsk — Wiedeń 1932.

Lennhoff, Eugen „*Die nordamerikanische Freimaurerei*“, Bazylea 1930.

Lennhoff, Eugen und Posner, Oskar „*Internationales Freimaurerlexikon*“, Zurych — Lipsk — Wiedeń 1932.

Lerich, Konrad „*Der Tempel der Freimaurerei*“, Berno 1935.

Lévi, Elifas „*Histoire de la magie*“, Paryż 1922.

Luzio, Alessandro „*La massoneria e il Risorgimento italiano*“, Bolonja 1922.

Małachowski - Łempicki, Stanisław „Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego“, Wilno 1930.

Michel, A. G. „Państwo w okowach masonerji“, Katowice 1937.

Morawski, Kazimierz Marjan „Źródło rozbioru Polski“, Poznań 1935.

Plantagenet, Eduard E. „*Die französische Freimaurerei*“, Bazylea 1928.

Schneider, Robert „Masonerja przed sądem“, Katowice 1938.

Serini, Karol „Symbol w wolnomularstwie“, Warszawa 1933.

Sokolnicki, Michał „Czternaście lat“, Warszawa 1936.

Tancred Hans „*Freimaurer — Aufrührer der Juden*“, Berlin b.r.

ZAKOŃCZENIE

Widzimy więc, iż obaj autorowie, rozpatrując masonerję z różnych punktów, dochodzą — jesli idzie o jej istotę — do identycznych wniosków i stwierdzeń. Do takich samych wniosków dochodzi także prof. Marjan Zdziechowski, krocząc znowu jeszcze inną drogą, a mianowicie sądząc o masonerji z jej przejawów w dziedzinie literatury pięknej. W swej ostatniej książce, po dłuższej rozprawie o masonerji, formułuje na nią swój pogląd:

« wolnomularski humanizm w swej najgłębszej treści... jest walką z chrześcijaństwem, a w imię judaizmu. Dlatego, sądzimy, mają słuszność ci, co określają masonerję, jako wielką organizację, której celem — szerzenie myśli i wpływów żydowskich we wszystkich sferach życia. » [1])

---

[1]) Zdziechowski „W obliczu końca", s. 42.

BŁĘDY DRUKARSKIE

Str.:	Wiersz:	Wydrukowano:	Winno być:
8	10	76	78
25	10	nie-masońskie-	nie-masoń-
54	5	symboli [15])	symboli [16])
65	2	Centrala,	Centrala
81	29	żagronie	żargonie

Trentowski, Ferdinand Bronislaw „*Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Unwesen*“, Lipsk 1873.

Trzeciak, Ks. Stanisław „Mesjanizm a kwestja żydowska“, Warszawa 1934.

Webster, Nesta „*Secret societies and subversive movements*“, Londyn 1924.

Wirth, Oswald „*Le livre de l'apprenti*“, Paryż 1931.

Wirth, Oswald „*Le livre du compagnon*“, Paryż 1931.

Wirth, Oswald „*le livre du maitre*“, Paryż 1931.

Wolfstieg, August „*Werden und Wesen der Freimaurerei*“, Berlin 1922/23.

Zdziechowski Marjan „W obliczu końca“, Wilno 1937.

„*Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*“, Berlin 1900/01.

„*Enthüllte Welt - Freimaurerei*“, Berlin b. r.

„*Les Catholiques et le Rotary*“, Paryż b. r.

„*The Secret Heritage*“, San Jose 1935.

„Wolnomularstwo w świetle encyklopedyj“, Warszawa 1934.

„*Alpina*“, organ „Wielkiej Loży *Alpina*“ w Szwajcarji, Berno, rocznik 1937.

„*B'nai B'rith*“, miesięcznik, Kraków 1928.

Strug, Andrzej „Miljardy“, Warszawa 1938.

Wybranowski, Kazimierz „Dziedzictwo“, Poznań 1930.

DOSTRZEŻONE OMYŁKI PO WYDRUKOWANIU

Str.:	Wiersz:	Wydrukowano:	Winno być:
11	16 i 17	*Aufrührer der Juden*	*Aufrührer — Juden*
97	13	masonerję	masonję
100	27	*Aufrührer der Juden*	*Aufrührer — Juden*
101	9	*le*	*Le*